KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 235.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Debata o mniejszościach narodowych

Demagogiczne żądanie Niemiec utworzenia stałego komitetu.

WARSZAWA, 6.10 (Tel. wł.). Donoszą z Genewy, że w komisji politycznej Ligi Narodów odbyła się wielka debata w sprawach mniejszości narodowych.

Delegat niemiecki Rozenberg domagał się ustanowienia stałego komitetu przy Lidze Narodów do spraw mniejszości narodowych.

Minister Toficz w imeniu delegacji greckiej, polskiej, rumuńskiej, czechosłowackiej i jugosłowiańskiej złożył oświadczenie, że państwa, podpisując traktaty o mniejszościach, godziły się równocześnie na procedurę, dotyczącą ochrony mniejszości. Nikt: ani zgromadzenie Ligi Narodów ani komisja nie ma prawa ustalać nowej procedury.

Delegacje Norwegji i Holandji poparły niemiecki punkt widzenia.

Min. Zaleski wygłosił ostre przemówienie, w którem podkreślił, że nie można się absolutnie zgodzić na żaden stały komitet dla obrony mniejszości, dozorujący tylko te państwa, które traktaty o mniejszościech podpisały. Akcja Ligi Narodów nie może nikogo zadowolić, jeżeli nie obejmie postulatu, aby wszystkie mniejszości na świecie były chronione i jeżeli skargi mniejszości będą pobudzane jakiemiś ubocznemi względami Przed Radą mogą żądać sprawiedliwości ludzie z czystemi rękoma. Opinja nie może zrozumieć jak może istnieć taki stan rzeczy, aby mniejszości na wschód od pewnych granic korzystały z ochrony, a na zachód były tego przywileju pozbawione. Nie może istnieć taki stan rzeczy, aby mniejszości w państwach niezwiązanych traktatami, otrzymywały tylko jedną odpowiedź, że to przekracza kompetencje Ligi Narodów.

Sen. Berenger w imieniu Francji oświadczył, że Liga wiele załatwiła spraw mniejszościowych, ale nie może iść w tych sprawach za daleko. Znany jest w historji przypadek, że caryca Katarzyna tak długo się opiekowała mniejszościami w Polsce aż doprowadziła do rozbiorów.

Lord Cecil w imieniu Wielkiej Brytanji oświadczył się za stałym komitetem do spraw mniejszości, ale ponieważ państwa, obarczone traktatami mniejszościowemi nie mogą służyć do rozkładowej roboty wewnątrz państwa. Wielka Brytanja nie może przyłożyć ręki do takiej interpretacji traktatów, sprzecznej z ich duchem.

W końcowem przemówieniu Rozenberg oświadczył, że Niemcy mogłyby się zgodzić na rozszerzenie postanowień mniejszościowych także i na te państwa, które nie są dotąd niemi związane, jeżeli będzie na to zgoda wszystkich innych państw.

Narady w sprawie cen kartelowych

w gabinecie p. Cara.

WARSZAWA, 6.10. Szumnie reklamowana przez prasę sanacyjną akcja rządowa za zniżką cen, zaczyna się załamywać. Wprwdzie monopol spirytusowy obniżył wydatnie ceny swoich wyrobów, ale monopol tytoniowy wykręcił się... machorką, nie ruszając cen wyrobów mocno rozpowszechnionych.

A monopol solny?

Obiecuje zniżkę ceny... soli bydlęcej i nie chce słyszeć o zniżce ceny soli jadalnej. Widocznie chce przyjść z ulgą ludności wiejskiej, która już dawno przeszła na tańszą sól bydlęcą.

Na ruszenie cen zapałek niema nadziei, bo dzierżawcy monopolu zapałczanego (spadkobiercy koncernu Kreugera) powołują się na umowę zawartą z rządem.

Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa obniżenia cen wyrobów kartelowych. Do tej pory właściwie obniżono tylko, i to nieznacznie, ceny cukru. Inne kartele z całych sił opierają się zniżce cen. Ujawniła to dyskusja w klubie BB.

Po wielkiej naradzie w klubie BB., dziś odbywa się w gmachu sejmowym, tym razem w gabinecie wice - marszałka Cara, narada, w mniejszym wprawdzie gronie, ale dotycząca dalszego uwzględniania rozbieżnych poglądów w klubie rządowym na sprawę karteli.

Na naradę tę przybyli m. in. p.Minkowski, jako przedstawiciel wielkiego przemysłu i p. Polakiewicz, przywódca grupy ludowej, atakującej kartele. Zjawił się również reprezentant sanacyjnych żydów, p. poseł Wiślicki, który, jak wiadomo, ma trudne do pogodzenia stanowisko pomiędzy wielkim przemysłem a handlem na Nalewkach.

Mówią, że wielki przemysł zaproponował swoim przeciwnikom wyłonienie komisji dla zbadania kosztów produkcji, że jednak grupa ludowa propozycji tej się przeciwstawia, wychodząc z założenia, że ze strony przemysłowców jest to gra na zwłokę.

Sen. Loewenherz

ZWALA WINĘ NA ZASTĘPCĘ.

WARSZAWA, 6.10. Sen. Loevenherz z BB ogłosił dziś w jednem z pism prowincjonalnych odpowiedź na zarzuty, podniesione w prasie, iż jako przymusowy zarządca majątku Horowitza wystawił za swoje czynności rachunek na 460.000 zł. P. Loewenherz twierdzi, że rachunek ten przygotował jego zastępca, gdyż on sam bawił wówczas zagranicą.

Przypomina to historję jednej restauracji w Zakopanem, której właściciel w czasie wojny co kilka dni podnosił cenę pól czarnej o 10 gr. Gdy mu klijenci robili za to wymówki, odpowiadał:

— To nie ja, to ta psiakrew, moja stara. Ja byłem w Krakowie, a ile razy wyjadę, ona zaraz podwyższa ceny.

Dokoła konferencji londyńskiej

Prawdopodobnie nie dojdzie ona do skutku.

PARYŻ, 6.10. Sytuacja międzynarodowa, wywołana wystąpieniem Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, zaczyna się potrochu wyjaśniać, ale nie w sensie uproszczenia, lecz pogłębienia i zaostrzenia różnicy zdań między Paryżem, Londynem i Berlinem.

Spotkanie Simona z Herriotem miało na celu skłonienie Francji do wzięcia udziału w konferencji, która ma być zwołana do Londynu z udziałem Anglji, Francji, Włoch i Niemiec. Inicjatorom konferencji, którymi są Mac Donald i Henderson, chodzi przedewszystkiem o uratowanie konferencji rozbrojeniowej przez uznanie żądań niemieckich w sprawie równouprawnienia. Otóż w konferencji londyńskiej nawet z udziałem obserwatora amerykańskiego, Francja byłaby zupełnie izolowana, mając przeciwko sobie wszystkich pozostałych uczestników i dlatego Herriot kategorycznie odmówił, zażądał natomiast zaproszenia również Polski, Belgji i Czechosłowacji. Ale jednocześnie Berlin stawia warunki: Po pierwsze, przyznania Niemcom równouprawnienia przed wszczęciem jakichkolwiek rozmów; po drugie dopuszczenia do obrad Polski, Belgji i Czechosłowacji jedynie w wypadku rozszerzenia ram konferencji londyńskiej na zagadnienia nie objęte programem prac konferencji rozbrojeniowej.

Warunki te spotkały się z jednomyślnem oburzeniem prasy francuskiej, oprócz „Populaire'a" i „Volonte".

„Journal des Debats" już wcale się nie dziwi impertynencji niemieckiej, mającej czelność żądać wzięcia z góry pod uwagę jedynie punktu widzenia Schleichera i wrzucenia do kosza zastrzeżeń, zawartych w notach francuskich i angielskiej nawet bez próby ich dyskutowania.

„Journal" stawia cztery warunki, które winny poprzedzić zgodę Francji na konferencję: 1) Konferencja odbędzie się nie w Londynie, lecz w Genewie; 2) Bezwarunkowy udział państw sąsiadujących z Niemcami wyrazi tylko życzenia podlegające ratyfikacji konferencji rozbrojeniowej lub Rady Ligi Narodów; 4) Konieczność zmiany taktyki niemieckiej w duchu mniej aroganckim i ultymatywnym.

„Temps" dowodzi, że angielski program konefrencji daje satysfakcję Niemcom prawie we wszystkich zasadniczych żądaniach i dlatego wymaga ze strony Francji głębokiego zastanowienia się i otoczenia najdalej idącemi środkami ostrożności.

„Bulletin Quotidien" stawia punkty nad i, i wnioskuje najrozumniej: Bez względu na cenę, jaką Francja przywiązuje do przyjaźni angielskiej i pragnienia jej dojścia do porozumienia z Niemcami, czy może Francja za przyjaźń te i za porozumienie to zapłacić z góry ustępstwem, które czyni konferencję londyńską zbędną i naraża na niebezpieczeństwo nietylko jej własne bezpieczeństwo, lecz cały porządek rzeczy w Europie.

W „Action Francaise" Bainville przewiduje, że Herriot, znajdując się na śliskiej drodze, poślizgnie się ostatecznie. ale Pertinax w „Echo de Paris" twierdzi, że Herriot wystrzega się jak może wpadnięcia do pułapek, zastawionych na niego ze wszystkich stron.

Wzamian w „Populaire" Blum grozi Herriotowi wycofaniem socjalistów z większości, jeżeli będzie zwlekał z rozbrojeniem Francji przynajmniej w zakresie redukcji proponowanych przez Hoovera.

PARYŻ., 6.10. Sprawa udziału Francji w konferencji londyńskiej wielkich mocarstw, na której miała być rozstrzygnięta sprawa zbrojeń niemieckich, nie jest jeszcze zdecydowana. Zaproszenie Mac Donalda na konferencję przyjęły jedynie Włochy. Herriot zażądał dokładnych informacyj o planie prac konferencji.

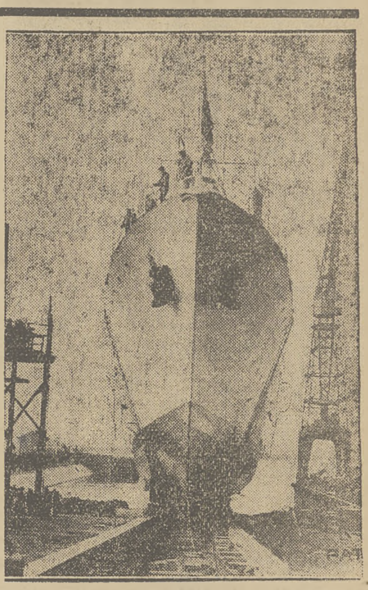
LONDYN, 6.10. W brytyjskich kołach urzędowych stracono nadzieję na dojście do skutku konferencji czterech mocarstw. Prawdopodobnie konferencja rozbrojeniowa będzie usiłowała pracować bez udziału Niemiec.

BERLIN, 6.10. Berlińskie koła politycz ne na podstawie informacyj Reutera uważają plan zwołania konferencji londyńskiej za rozbity. Winę niepowodzenia starań angielskich przypisuje się w Niemczech Francji, której premjer odrzucił żądanie uznania zgóry równouprawinenia Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Na zielonej granicy

RANNI I ZABICI.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Obecnie w czasie kopania ziemniaków chłopi w okolicach Wielunia przedostają się nielegalnie do Niemiec na roboty. Straż graniczna bierze ich za przemytników. W ostatnich dniach raniono kilka osób, dwóch chłopów zabitych.



NA WODĘ!

W Dunkierce spuszczono na wodę nowy kontrtorpedowiec marynarki francuskiej „Vauquelin".

Ilustracja nasza przedstawia moment spuszczania na wodę tej pieknej jednostki morskiej.

Rada ministrów

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrywano, jakie sprawy mają być przedstawione parlamentowi a jakie mają być załatwione w drodze dekretów.

PRZECIW PRYWATNEJ

FABRYKACJI BRONI.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że w konferencji rozbrojeniowej na posiedzeniu komisji fabrykacji broni i amunicji delegat francuski Jouhaux postawił wniosek, dążący do zamknięcia wszystkich prywatnych fabryk broni i amunicji.

Wojsko w gazowni warszawskiej

Dyrekcja zamierza przyjąć nowych pracowników.

WARSZAWA. 6.10. Strajk w gazowni trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie podjęli pracy. Gazownię w ruchu utrzymuje wojsko, wzmocnione oddziałami saperów, którzy przybyli do gazowni wczoraj wieczorem.

Podczas dnia wczorajszego zadaniem wojskowego kierownictwa gazowni było utrzymanie w nieustannym ruchu pieców angielskich, bowiem zatrzymanie ich groziło zniszczeniem. Naraziłoby to miasto na nieobliczalne straty. Praca tych pieców odbywa się normalnie. Obsługują je wyłącznie żołnierze. Rozpoczęto również uruchamianie dotychczas nieczynnych pieców perjodycznych.

Dowództwo wojskowe gazowni urzęduje w dalszym ciągu w gabinecie zarządzającego fabryką. Nad działalnością gazowni czuwa kpt. Kaltenberg wraz z inż. por. Mickiewiczem oraz sztabem specjalistów wojskowych. Współpracują z nimi inżynierowie gazowni, którzy udzielają niezbędnych wyjaśnień.

Nieczynne są biura administracyjne gazowni, jak również fabryka chemiczna na Woli, która przerabia szereg elementów, pozostałych po produkcji gazu. W dalszym ciągu teren gazowni jest otoczony policją, która legitymuje wszystkich.

Wczoraj w gazowni pracowało 26 majstrów, sprowadzonych przymusowo, dziś pracuje już tylko czterech.

Akcja strajkowa jest prowadzona przez związek znajdujący się pod wpływami BBS grupy Jaworowskiego. Wśród strajkujących panuje wielka konsternacja. Nie wiedzą, co mają robić, szczególnie po niedopuszczeniu wczoraj do zebrania się wiecu.

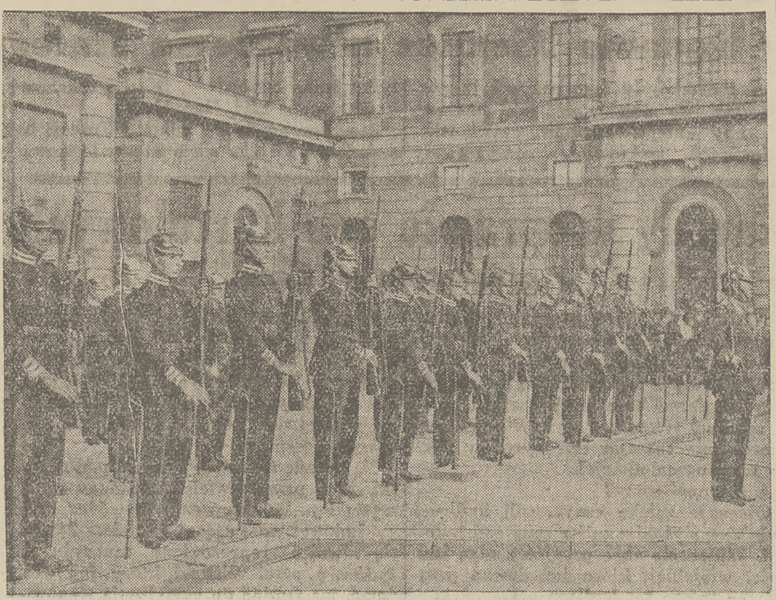
Na terenie innych przedsiębiorstw panuje zupełny spokój. Na wszelki jednak wypadek przygotowane są specjalne wojskowe oddziały techniczne.

W chwili obecnej żadne pertraktacje między magistratem i strajkującymi nie są prowadzone. Nie został też ustalony termin podjęcia rokowań. Liczyć się więc należy z przeciągnięciem się strajku na jutro.

Z pośród robotników gazowni czynni są majstrowie z regulatorni oraz pogotowie gazowe, które w wypadku niedokładności instalacji wyjeżdża na miasto. Robotnicy ci pracują naskutek nakazu związku zawodowego pracowników gazowni, wydanego przed rozpoczęciem strajku.

Usiłowania wciągnięcia do strajku pracowników tramwajowych i rzeźni miejskiej spelzły na niczem. Odezwa, nawołująca do strajku generalnego wszystkich pracowników miejskich została skonfiskowana.

Dyrekcja rozpoczęła przyjmowanie podań nowych pracowników.



Gwardja przyboczna króla szwedzkiego Gustawa w uniformach przypominających dawne mundury pruskie.

ROOSEVELT DO HOOVERA

JAK 7 DO 5.

LONDYN, 6.10. „Financial Times" w depeszy z Nowego Jorku stwierdza, że rewelacja Hoovera, jakoby w lutym rb. Ameryka była w przededniu zejścia z parytetu złotego, nie wywołała na Wall Street dobrego wrażenia i spowodowała silny spadek na giełdzie.

Niektóre akcje spadły od 5 do 9 punktów. Również produkty spadły w cenie: pszenica obniżyła się o 2 i ćwierć centa, bawełna zaś o 66 do 11 punktów.

Mowa Hoovera oceniana jest raczej jako niezręczne otwarcie kampanji wyborczej. Szanse Hoovera słabną. Zakłady na giełdzie są 7 do 5 na korzyść Roosevelta.

NIEUSTANNE WALKI

w powstaniu mandżurskiem.

MOSKWA, 6.10. Nadchodzą tu z Dalekiego Wschodu ustawicznie wiadomości o coraz to nowych sukcesach partyzantów chińskich w Mandżurji.

Miasto Cycykar odcięte jest zupełnie od świata wskutek zniszczenia przez partyzantów przewodów telegraficznych i toru kolejowego. Przerwana jest także komunikacja z Charbina na zachód. Oddział 10.000 Chińczyków zajął wczoraj miasto Wangtao niedaleko Charbina.

Prasa charbińska donosi, że wojska japońskie i mandżurskie z pośpiechem fortyfikują Cycykar, spodziewając się generalnego ataku partyzantów na miasto.

W rejonie Amganczi toczą się zacięte walki między wojskami japońskiemi i partyzantami chińskimi.

Jak z pieniędzy pracowników

Z. U. P. U. podarował hr. J. Potockiemu 460 tys. zł.?

Przed kilku dniami szereg pism wystąpił z krytyką tranzakcji, przeprowadzonej przez Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych z pełnomocnikami ubezwłasnowolnionego w związku z roztrwonieniem 8 miljonów złotych hr. Jarosława Potockiego. W odpowiedzi na to ogłoszono przez urzędową „Iskrę" sprostowanie. W świetle tego „sprostowania" ujawniła się dopiero istotna, wprost nieprawdopodobna treść tej tranzakcji.

Ogranicza się ona formalnie do wymiany listów zastawnych. Zarząd majątku miał w posiadaniu listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego na sumę 1 miljona złotych. ZUPU. posiadał listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego również na 1 miljon złotych. Listy te przeszły z jednych rąk do drugich: ZUPU. wydał zarządowi dóbr hr. Jarosława Potockiego listy BGK. na miljon złotych i otrzymał wzamian listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego, również na miljon złotych.

Ta „zamiana" mogłaby nikogo nie obchodzić, gdyby nie towarzyszyły jej pewne okoliczności. Oto zarząd dóbr hr. J. Potockiego zalega od kilku lat z wypłatą pensyj swoim pracownikom i za kilka lat winien jest składki ubezpieczeniowe dla ZUPU. Po tej „wymianie" zarząd dóbr wypłacił wszystkie zaległe pensje i spłacił dług w ZUPU.

Jakim sposobem? Bardzo prostym. „Jeden z banków", którego nazwę urzędowa „Iskra" dyskretnie przemilcza, nabył od hr. Potockiego listy zastawne BGK. Dlaczego ten sam bank nie mógł nabyć od hr. Potockiego listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego? Poprostu dlatego, że za te ostatnie listy może otrzymać na giełdzie zł. 48 za 100, kiedy listy BGK. można spieniężyć po 94 za 100, czyli na jednych traci się 6 proc., na drugich — 52 proc. Gdyby zarząd dóbr hr. J. Potockiego sprzedał listy swoje, byłby otrzymał zamiast miljona — 480 tysięcy złotych, dzięki zaś grzecznościowej wymianie z ZUPU, dostał 940 tysięcy złotych, czyli zarobił na czysto 460 tys. zł.

ZUPU. formalnie na tej „grzeczności" nic nie stracił, bo w r. 1960 Wileński Bank Ziemski ma wykupić swoje listy po kursie 100 za 100. Tymczasem jednak mamy dopiero rok 1932 i jeśli ZUPU. chce już robić interesy na tak odległy termin, mógłby nabyć na giełdzie listy Wileńskiego Banku Ziemskiego po zł. 48 i wtedy zarobiłby na nich sumę, którą obecnie podarował utracjuszowi.

Tajemnica tej dziwnej „wymiany" listów kryje się za kulisami interesów hr. Jarosława Potockiego.

Normalnie majątki tak obdłużone poszłyby na licytację, a ci co na te majątki nieostrożnie pożyczali, musieliby grubo stracić i straty te — ujawnić. Widocznie nie byli to zwykli wierzyciele prywatni a mocno „ustosunkowani" i dlatego wymyślono tę wymianę, by ukryć straty i lekkomyślne finansowanie utracjusza.

Dodać należy, że kuratorem hr. Potockiego jest adw. Paschalski, poseł z BB.

Dlaczego jednak ma za to płacić Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych z pieniędzy tych pracowników?

WYJAŚNIENIE ADW. PASCHALSKIEGO.

WARSZAWAW, 6.10. (Tel. wł.) Adw. Paschalski tłomaczy się za pośrednictwem ajencji „Iskra", że tranzakcja zamiany papierów zapadła 15 września rb. i on o tem nie był poinformowany, gdyż stanowisko kuratora objął 15 września.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dwudziestym czwartym dniu ciągnienia 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 20.000 zł. na n-ry 68522 120699.

15.000 zł. na nr. 69473.

Po 5000 zł. na n-ry 12015 44550

Po 3000 zł. na n-ry 40612 57123 60801 82283 108893 115462 142098 153514.

Po 2000 zł. na n-ry 18124 22326 32560 58591 74917 84975 89615 100975 103116 112509 113127 115775.

Po 1000 zł. na n-ry 2007 2059 3104 4559 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660 20766 23591 23674 37325 37405 40331 40999 47095 47604 52245 54437 54690 55122 55542 56964 60517 64795 64967 66368 74180 74559 76226 80115 80990 89285 88866 94546 96507 100178 102082 102535 105139 109451 116541 124585 125433 130500 131258 131719 133470 137415 139685 143557 146118 147691 148353 148580 147661 149882 151443 153095.



PRZED WARSZAWSKIM WYSTĘPEM TENISISTÓW ZAWODOWYCH.

W najbliższych dniach podziwiać będzie Warszawa grę mistrzów zawodowych tenisa. Przy tej okazji podajemy fotografję z niedawno zakończonych w Berlinie mistrzostw tenisistów zawodowych, w których Francuz Plaa po trzy i pół godzinnej morderczej walce pokonał młodego Niemca Nusslelna (na lewo na naszem zdjeciu).

Lot kpt. Karpińskiego

DO TEHERANU.

WARSZAWA, 6.10. W czwartym dniu kpt. Karpiński wystartował wczoraj z Aleppo o godz. 9.15 rano. Biuletyn meteorologiczny donosi o wielkiej burzy, szalejącej nad szczytami Taurusu Armeńskiego, nad któremi miał nasz pilot lecieć do Teheranu. Wobec otrzymania tej wiadomości, kpt. Karpiński skierował się do Bagdadu, gdzie wylądował o godz. 15.15, przebywając przestrzeń 789 km. w ciągu sześciu godzin.

Po drodze kpt. Karpiński ominął burzę, która się rozszalała nad pustynią Syryjską. Lot prowadził wzdłuż Eufratu, m. in. nad miastem Abu Kemal.

Dziś rano kpt. Karpiński wystartował do Teheranu, gdzie wylądował o godz. 3 popoł.

Zgon artystki

ŚP. SZYMBORTÓWNY.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Dziś wieczorem zmarła w Warszawie artystka Janina Szymbortówna, żona Wacława Grubińskiego.

Zmierzch Hitlera

SAMOBÓJSTWA JEGO WIELBICIELI.

BERLIN, 6.10. Obecny okres przedwyborczy w Niemczech zdaje się wskazywać, że wybory będą początkiem końca Hitlera i jego partji.

Propaganda wyborcza tej partji zawodzi na całej linji. Na wiece hitlerowskie, jak np. w Karpen stawiło się wczoraj dosłownie 10 osób.

Szczególnie dotkliwym ciosem dla Hitlera jest ucieczka z jego szeregów wybitniejszych przemysłowców i finansistów. W kasie partyjnej pustki.

Charakterystycznym objawem są także liczne samobójstwa wśród zwolenników Hitlera. Ostatnio pozbawił się życia jeden z najgorętszych jego wielbicieli — płk. Foerster.

Zbrojny napad

NA POCIĄG Z WĘGLEM.

WARSZAWA, 66.10. Nocy dzisiejszej około godziny 2 nad ranem, gdy pociąg towarowy naładowany węglem przejechał stację Jaśkowice, pow. Kutnowskiego i lokomotywa zwolniła na skręcie biegu, z przydrożnego zagajnika wysypała się liczna banda mężczyzn, którzy poczęli wskakiwać na wagon yi wysypywać z nich węgiel.

Eskortujący pociąg policjant strzelił do złodziei, którzy spłoszeni, powyskakiwali, ostrzeliwując się całemi salwami.

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Żychlin w jednym z wagonów, na stercie węgla znaleziono trupa w żołnierskim mundurze.

Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że zabitym jest Franciszek Brożek, ze wsi Brzeziny, urlopowany szeregowiec 37 p. p. Znaleziono przy nim worek do węgla.

Wrzenie w Marokku

MARSYLJA, 6.10. Z Casablanki donoszą o zaniepokojeniu z powodu silnego wzrostu ruchu powstańczego w okręgu Cap-Juby w Marokku hiszpańskiem. Na czele ruchu stoi El Jalli.

Heine Medina

U DOROSŁYCH.

LIPSK, 6.10. Choroba Heine Medina wystąpiła w kilkunastu wypadkach w południowo-wschodniej Saksonji. Stwierdzono dotychczas 17 nowych zachorowań w. tem 4 wśród osób starszych.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Obecny „sanacyjny" rok polityczny dzieli się na dwie pory: pięciomiesięczną zimę sejmową i siedmiomiesięczne rządowe lato. Za miesiąc rozpocznie się zima.

Przygotowania do niej są czynione narazie tylko na froncie budżetowym. Nowy preliminarz ma sięgać sumy 2.200 miljonów, czyli będzie o przeszło trzysta miljonów wyższy od tegorocznych dochodów. Jak autorowie takiego budżetu mają zamiar pokryć czwarty z kolei deficyt, gdy trzy poprzednie wyczerpały do dna wszelkie możliwe rezerwy, tego narazie niewiadomo.

Podobno p. Prystor, wzorem p. von Papena, ma zamiar wystąpić przed sejmem z programem gospodarczym. Gdyby tak było, to, dowiedzielibyśmy się czegoś i o przyszłym deficycie. Sprawa owego programu nie jest jednak jeszcze zdecydowana, jako że niewiadomo jeszcze, czy nie przyjdzie do nowej „zamiany warty".

Nie bawiąc się w proroctwa i wróżby, ograniczamy się do zanotowania krążących wersyj, które ewentualne zmiany w rządzie uzależniają od t. zw. kursu. Gdyby miał być nadal utrzymany obecny kurs, pozostanie p. Prystor. Wyobrazicielem kursu więcej „parlamentarnego" miałby być p. Pieracki. Natomiast kurs zaostrzony reprezentowałby p. Beck. Być może, że zadecyduje waga polityki gospodarczej, i p. Prystor będzie miał możność wygłoszenia swego programu gospodarczego.

Podobno p. Sławek wyrzekł się we Lwowie swego projektu konstytucyjnego. Gdyby tak istotnie było, to nadchodząca sesja byłaby dość skąpa w posiedzenia. Prawdopodobnie urwanoby z niej miesiąc na odroczenie, potem parę tygodni na święta i znowu parę od końca.

W tych warunkach poza budżetem pozostałaby na warsztacie jeszcze nieszczęsna ustawa samorządowa. Podobno i w niej mają zajść daleko idące zmiany, tak co do ordynacji wyborczej, jak i w sprawie nadzoru państwa nad samorządem. Rząd ma tyle właśnie kłopotów, że chce samorządowi dać więcej samodzielności. Natomiast mówi się coraz głośniej o zaciążeniu systemu nad szkołami akademickiemi.

Jest jeszcze jedna rzecz, nadająca nadchodzącej sesji specjalne znaczenie. Oto w dwa miesiące po jej zakończeniu ma się odbyć wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Ten fakt wpłynie bardzo mocno na przebieg sesji.

MOTYWY WYROKU W PROCESIE BRZESKIM.

26 października rok mija od rozpoczęcia w Sądzie okręgowym warszawskim procesu przeciw b. więźniom brzeskim.

Proces trwał 2 miesiące i zakończył się wyrokiem skazującym wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem posła Sawickiego.

Wbrew przypuszczeniom o amnestji, wbrew pogłoskom o umorzeniu czy odroczeniu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sprawa potoczy się dalej w normalnym toku instancyj.

Przez dziesięć miesięcy trwało redagowanie motywów wyroku. Sporządził je referent sprawy sędzia Rykaczewski. Motywy zostały już napisane przez wszystkich trzech sędziów wyrokujących, a więc wiceprezesa Hermanowskiego, sędziego Rykaczewskiego i sędziego Leszczyńskiego.

Jak wiadomo sędzia Leszczyński zgłosił votum seperatum. Ale, jakkolwiek został przegłosowany, w myśl ustawy podpisuje także wyrok z motywacją.

Motywów nie ogłoszono jeszcze oficjalnie. Wiadomo jednak, że są bardzo obszerne: obejmują podobno kilkaset stron pisma maszynowego. Są to więc najobszerniejsze motywy w tym największym procesie politycznym wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Dlatego też nie będą, jak to się zwykle dzieje, kopjowane na maszynie w [illegible] sądowej, ale wyda się je w książce. W tym celu z rękopisu sędziego Rykaczewskiego przepisano na maszynie w Sądzie jeden egzemplarz, pozostali dwaj sędziowie go przejrzeli, poczem maszynopis przesłano do drukarni.

„Książka" ta ma być wydana tylko w niezbędnej ilości egzemplarzy, zapewne więc nie wyżej dwudziestu czy trzydziestu. Mianowicie, wydrukowane w ten sposób motywy roześle się stronom występującym w procesie, a więc obu prokuratorom Grabowskiemu i Rauzemu, a także wszystkim obrońcom, którzy zapowiedzieli wniesienie apelacji.

Dopiero po ukończeniu druku ustalona będzie data wysłania książki z motywami stronom. Ta data jest bardzo ważna: bo jakkolwiek Sąd miał aż 10 miesięcy na napisanie motywów, to jednak obrona nie może rozszerzyć terminu przewidzianego przez kodeks postępowania karnego i musi w ciągu siedmiu dni apelację złożyć.

Obrońców zatem b. więźniów czeka 7 dni bardzo ciężkiej pracy, którą muszą włożyć w uzasadnienie apelacji, a którą mogą rozpocząć dopiero od chwili wręczenia im motywów.

Po wpłynięciu skarg apelacyjnych akta sprawy przesłane będą Sądowi apelacyjnemu w Warszawie, a mianowicie III wydziałowi karnemu, który rozpocznie w drugiej instancji sprawy osądzone przez VIII wydział Sądu okręgowego w Warszawie.

Zgodnie ze zwykłem tokiem postępowania wiceprezes wydziału wyznacza referenta sprawy a następnie termin jej rozpoznania.

Termin ten wypadnie prawdopodobnie w lutym lub marcu roku przyszłego.



PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.
Gubernator Roosevelt (po lewej stronie), kandydujący z ramienia demokratów w swej podróży propagandowej przybył do Seattle, witany owacyjnie przez swych zwolenników. W żadnem państwie kandydat na prezydenta nie potrzebuje wykonywać tyle popularnych gestów agitacyjnych, co w Stanach Zjednoczonych.

UMOWY Z ROSJĄ

Niezadowolenie w Niemczech.

Berlińska „Germania" (nr. 272) w korespondencji z Paryża pisze o umowach z Rosją sowiecką o wzajemnem niezaczepianiu się, które zawiera Polska, Rumunja i zapewne Francja, dając tym wywodom nagłówek:

— Pakty o niezaczepianiu się wzajemnem w celu odciążenia polskiej polityki zagranicznej.

Główny ustęp tych wywodów brzmi:

— Można uznać za prawdopodobne, że w najbliższym czasie porozumienie z Rosją, którego się teraz bardzo pragnie we Francji, stanie się rzeczywistością. Polityczny układ o niezaczepianiu się wzajemnem ma znaczenie także dla Niemiec. W Paryżu bowiem pochlebiają sobie, że przez podpisany już pakt polsko-rosyjski związek polityczny między Rosją i Niemcami został wprawdzie nie zerwany, ale jednak dotknięty, gdyż Polsce odpadła troska na froncie wschodnim. To oddziaływanie powiększyłoby się jeszcze zdaniem Francji, przez układ francusko-rosyjski. Może nie można tu mówić o nowej polityce okrążania, ale jednak o zamiarze ochłodzenia stosunków Rosji z Niemcami. W każdym razie rozbiły się we Francji nadzieje niektórych kół o stworzeniu wspólnego frontu (z Niemcami) przeciw Rosji...

Dziwna rzecz, że także centrowo-katolickie pismo niemieckie nie zajmuje się wogóle pokojowem znaczeniem tych układów, a troszczy się raczej o to, że psują się wcale niepokojowe rachuby Niemiec w kierunkach użycia Rosji do zaburzenia Europy.

Grób „oprycznika"

cara Iwana Groźnego.

Jeśli dziwnemi są koleje losu, to najdziwniejszym jest ten, który zdarzył się w Moskwie, gdy przed paroma dniami oskardy rozłupujące resztki fundamentów soboru Zbawiciela, zburzonego pod przyszły „gmach Sowietów", natrafiły na sklepienie, najwidoczniej należące do murów wotywnej świątyni cara Aleksandra za odparcie napoleońskiej inwazji, — i gdy po przebiciu jego kamiennej ściany odsłoniły zniszczoną trumnę z dochowanym napisem:

„Tu spoczywa Maluta Skuratow, pogrzebany w 1573 r."

Imię, które budziło postrach, postać z galerji najkrwawszych katów historji. Ulubieniec Iwana Groźnego i szef jego opryczników, janczarów moskiewskiego tyrana, których ręka zmiótł on wolność bojarską jak Lenin czekistami dzisiejszą Rosję.

Maluta Skuratow.

Grób zaginął, imienia niezapomniano. W miejscu, gdzie car kazał wznieść sklepienie grobowe innc. lagodniejsze, czasy Rosji zbudowały świątynię. Przyszła nowa burza i rozsadziła świątynię dynamitem, by zbudować na tem miejscu pałac-symbol nowego ustroju. Traf — dziwny figiel historji — sprawił, że właśnie na tem miejscu, na tem jedynem miejscu olbrzymiej Rosji leżały prochy — Maluta Skuratowa.

I traf chciał, że te prochy nie odnalazła ani epoka Katarzyny, ani Pawła, ani Aleksandra, ani Mikołaja II, tylko epoka czerwonej Rosji. I traf chciał, że o paręset kroków sąsiaduje ten grób z mauzoleum Lenina i grobem Dzierżyńskiego, i że znowu ktoś włada z Kremla, i ma gepistów.

I traf chce dalej, że poto tylko burzono sobór Zbawiciela, by się dowiedzieć, że przyszły „gmach Sowietów" mieć będzie za fundamenty — grób Maluty Skuratowa.

Z DNIA.

PRZEMYŚL W OCZEKIWANIU P. JAGÓDKI PIŁSUDSKIEJ.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej".

W Przemyślu wydarzył się wypadek żywo przypominający opowieść o nieśmiertelnym rewizorze z Petersburga Gogola. Do jednego z żeńskich zakładów naukowych zgłosiła się młoda panienka nazwiskiem N. Tarnawska i przedstawiła się jako delegatka szkoły „zawodowo-sportowej" w Warszawie, zapowiadając przyjazd wycieczki, złożonej z 2 tysięcy uczenic. Między uczestniczkami wycieczki miała znajdować się również p. Jagódka Piłsudska.

Delegatkę przyjęto z otwartemi ramionami. Dyrekcja zakładu zawiadomiła natychmiast o zapowiedzianym na dzień następny przyjeździe wycieczki oba internaty klasztorne w Przemyślu z prośbą o użyczenie kwater dla przybywających. Udano się także na miasto, gdzie w ciągu trzech godzin wynajęto ponad dwieście pokoi, przyrzekając wynajmującym ogromną zapłatę.

W czasie czynienia wielkich przygotowań w magistracie wyszło na jaw, że Tarnawska jest umysłowo chora. Odesłano ją też do Dynowa, gdzie stale mieszka. Przygotowane chorągiewki zwinięto do najbliższej okazji.

NAPAŚĆ „POPULAIRE'A" NA P. BECKA.

Jak wiadomo, dziennik socjalistów francuskich „Le Populaire", przeciwstawił się ewentualnej kandydaturze p. wicem. Becka na ambasadora polskiego w Paryżu. W uzasadnieniu powtórzył wytoczone przeciw niemu zarzuty w książce Oeltzena. Jak donosi teraz „Polonia":

„Wystąpienie pisma paryskiego stało się przedmiotem interwencji amb. Chłapowskiego u premjera Herriota, jako ministra spraw zagranicznych. Premjer Herriot odpowiedział p. Chłapowskiemu, że we Francji istnieje wolność prasy i że jeśli p. Beck czuje się obrażony i pokrzywdzony, powinien się zwrócić do sądów francuskich".

Wydaje się, że to byłoby istotnie jedyne wyjście.

WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA.

„Gazeta Warszawska" przynosi interesujące dane z życia „Związku nauczycielstwa polskiego". Sanacyjny ten związek opanowany jest przez rodzinę p. Smulikowskiego, b. członka P.P.S. Rodzina ta zresztą dobrze wyszła na swej „współpracy" z rządem.

„P. Smulikowski — pisze „Gazeta Warszawska" — razem z całą rodziną (żona, córka, zięć i syn) zostali przeniesieni na posady ze Lwowa do Warszawy, gdzie żona dostała kierownictwo dużej szkoły z mieszkaniem służbowem, a córka, zięć i syn posady nauczycieli".

Na tle tych i podobnych wypadków powstały w Związku fermenty; narzekano na „nepotyzm", a nawet na szpiclostwo w Związku. Przykładem mowa wiceprezesa Związku z Nowickiego, który niedawno na zjeździe Związku mówił:

„Albo są tacy, którzy we własnem mniemaniu stali się nadpatrjotami i nadpaństwowcami i sobie sami lub z podjudzenia osób postronnych dali dyspensę na kwalifikowanie innych kolegów, którzy w ich mniemaniu do nich niedorośli, a zatem godni nie tyle potępienia, co wytępienia — i piszą do wszelkich władz na nich „donosy", albo znów tacy, (tych mamy, niestety więcej), którzy dla osobistych widoków — celem utracenia kolegów, stojących im na zawadzie, również bawią się w donosicielstwo".



Wysiedlony brutalnie z Meksyku nuncjusz papieski arcybiskup Luis v Flores

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy nie błędne koło?

Upływa miesiąc od wejścia w życie przepisów o pomocy bezrobotnym wydanych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go sierpnia b.r.

Pomoc dla bezrobotnych jest niezbędna. Chodzi jednak o to, żeby zarządzenia były skuteczne. Skutków poważniejszych — nie widać.

Tymczasem tutaj, jak dotąd, skutków poważniejszych nie widać.

Dlaczego?

Zasadniczo, przymusowe ściąganie danin wydaje się pójściem po linji najmniejszego oporu, która rzadko do celu prowadzi.

Jedna tylko z nowowprowadzonych opłat nie zawiedzie, jak długo i o ile ludzie będą... mogli płacić za mieszkanie: to jest — podatek od komornego. Właściciele domów bez kwitu komornego nie otrzymają, więc zapłacić podatek muszą, jeżeli chcą mieć dochody z domów. Ale ta opłata nie wystarcza.

Opłaty od cukru, piwa, od spożycia gazu, od żarówek, stosowane choćby w minimalnej skali, podnoszą koszty utrzymania rodzin, które, wyczerpane dzisiejszemi warunkami bytu, ograniczają się coraz bardziej w swoich potrzebach. Więc oszczędza się na cukrze czy gazie, świeci się jedną zamiast dwóch żarówek, pije się mniej, lub nie pije wcale piwa. Zatem spada konsumcja więc i wytwórczość, więc obniża się suma podatków. Błędne koło.

Drastyczny przykład jak ludzie reagują na przymusowe ofiary, to historja z opłatą od schowków bankowych (safesów). Po nowym roku dowiemy się ze sprawozdań bankowych, ile dokładnie osób wymówiło wynajem schowków. Ale jak już dziś wiadomo, ruch ten przybrał tak duże rozmiary, że sięga 30 proc. w niektórych bankach.

A myli się bardzo, kto sądzi, że gotówka, wyjęta z safesu, pójdzie na książeczkę P. K. O. a nie do pończochy czy starej kanapy pod materac.

Koroną jednak przymusowych opłat, są opłaty od biletów wstępu na widowiska i od przebywania w nocy w restauracjach. Opłaty takie już były i wiemy jakie były skutki.

Toć imprezy teatralne upadają jedna po drugiej, bo publiczność nie jest w stanie płacić drogich biletów, dziś połowa widzów korzysta z biletów ulgowych czy darmowych.

Więc błędne koło... mniejsza konsumcja cukru, piwa, gazu, światła — mniejsza produkcja, — mniejsze podatki...

I — wzrost bezrobocia.

E. N.

NA EKRANIE.

„Moskwa bez maski"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Niecodzienne dzieje życia młodej żydówki rosyjskiej Marji Kalisz są zdarzeniem prawdziwem, choć twórca filmu tu i ówdzie nagiął rzeczywistość do wymagań scenarjusza. Film ma wyraźnie zaznaczoną tendencję. W wyjątkowo jak na amerykańską produkcję kinematograficzną, w czarnych barwach maluje on Rosję przedwojenną. Dziś, gdy współwyznawcy Marji Kalisz zapłacili dawnej Rosji z naddatkiem udziałem w krwawej rewolucji sowieckiej, niewątpliwa krzywda Marji Kalisz nie wzrusza nas tak głęboko, jakby się to mogło dziać w warunkach przedrewolucyjnych. Są to jednak dygresje natury raczej polityczno - narodowościowej, gdy jednak chodzi o sam film, jako dzieło sztuki aktorskiej i reżyserskiej, to stoi on na bardzo wysokim poziomie. Rzadko się zdarza, aby akcja ekranowa trzymała na uwięzi uwagę widza w takim stopniu, jak to się dzieje w „Moskwie bez maski".

Elissa Landi jako Marja Kalisz ma momenty doskonałej ekspresji, choćby np. moment zabicia strzałem rewolwerowym dostojnika państwowego, świetnie zagranego przez Lionela Barrymore.

W sprawie zatargu w łonie BB

ma przybyć p. wojewoda Paciorkowski.

Poważne nieporozumienia, wynikłe w łonie BB na terenie Zagłębia, są w stanie silnego zaognienia. Nieporozumienia te wybuchły nagle w Związku legjonistów, który uchwalił ostre rezolucje przeciw dyrektorowi Kasy Chorych p. Wąsowiczowi i komisarzowi m. Sosnowca p. Kuźniakowi.

O ile zarzuty przeciwko dyr. Wąsowiczowi jako byłemu okupacyjnemu zarządcy kopalni „Mortimer" były ze strony dawnych peowiaków odrazu jasno sprecyzowane, o tyle cała działalność p. Kuźniaka nie nastręczała żadnych przypuszczeń co do powodów ataku na jego osobę.

Okazuje się jednak, że były powody... Oto, jak się dowiadujemy p. Kuźniak, wysunięty przez BB na stanowisko komisarza prawie zupełnie nie zwracał uwagi na ideowe i materjalne interesy tego stronnictwa. Jego, poddawanie się dyscyplinie i obowiązkom organizacyjnym w sanacji pozostawiało bardzo wiele do życzenia. P. Kuźniak wbrew praktykom innych jego kolegów, sądził, że wolno mu na stanowisku komisarza postępować samodzielnie, a zapomniał, że musi przedewszystkiem spełnić obowiązki członka BB i że to jest najważniejsza funkcja komisarycznej głowy miasta.

W związku z tem ma dzisiaj przybyć do Zagłębia wojewoda kielecki p. Paciorkowski, który rozpatrzy wszystkie zarzuty. Jakikolwiek zapadnie wyrok, to jednak zajdą zmiany personalne w Magistracie, nieporozumienia bowiem między poszczególnemi osobistościami w łonie BB zaszły tak daleko, iż niepodobna mówić o dalszej spokojnej współpracy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś N. M. P. Róż. Jutro Pelagji Wschód słońca 5 m. 47. Zachód „ 17 m. 0.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Moskwa bez maski.
PAŁACE: I. Wiara, nadzieja, miłość. — II. Złoto.
EDEN: Nenita kwiat Hawanny.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Światła wielkiego miasta.
ŚWIATOWID: Miłostki księcia pana.

DĄBROWA

ARS: Romanse cygańskie.
WANDA: 1) Ulubieniec New Yorku. — 2) Trędowata.
KOMETA: Tragedja na Mont Blanc.

ZAWIERCIE.

STELLA: Odwieczna pieśń.
ARLEKIN: Iwonka oraz Szakal preryj.

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dnia 8 b.m. t.j. w sobotę o godzinie 8 i pół rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bolesława Wilkowskiego prokuratora Kielc. 6247

× ODCZYT DLA KOBIET. Dnia 9 b.m. o godz. 11.30 w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej nr. 4 w Sosnowcu zostanie wygłoszony przez panią dr. Rotsztad - Uniejewską odczyt dla kobiet o chorobach wenerycznych.

Wstęp bezpłatny.

× DYPLOMY DLA ABSOLWENTÓW. Dyrekcja państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie zawiadamia absolwentów posiadających świadectwa tymczasowe z ukończenia szkoły, że świadectwa te mogą być obecnie wymienione na dyplomy po uskutecznieniu wpłaty zł. 10 w kancelarji szkolnej.

× ROCZNICA LISTOPADOWA. Z inicjatywy miejscowego koła Zw. podoficerów rezerwy w Strzemieszycach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu uroczystości 14-rocznicy odzyskania niepodległości, przypadającej w dniu 11 listopada. Po omówieniu programu uroczystości postanowiono urządzić capstrzyk w dniu 10 listopada o godz. 17.30, a w dniu uroczystości o godz. 9 rano zostanie odprawione w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, na które przybędą delegacje wszystkich miejscowych organizacyj społecznych. Wieczorem, o godz. 19, odbędzie się w kinie „Paw" uroczysta akademja, na którą złożą się: prelekcja, deklamacje, obrazki sceniczne, śpiew „Lutni" i na zakończenie odegrana zostanie sztuka sceniczna, zaś w przerwach koncertować będzie orkiestra kolejowa. Do komitetu zostali wybrani: przewodniczący p. Klimas Władysław, sekretarz p. Tylec Michał i skarbnik p. Bargieł Jan, na przewodniczących sekcyj: propagandowej — p. dr. Dróżdż Bolesław, technicznej p. Semczuk Stanisław i finansowej p. Helena Bosicka.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„SZCZĘŚCIE OD JUTRA" świetna komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego, zainauguruje nowy sezon teatralny w sobotę, dnia 8 b.m. o godz. 8.15 wiecz. Role główne spoczywają w rękach pp. Haliny Drohockiej, Marji Szczęsnej, Heleny Tańskiej, Bolesława Orlińskiego, Wojciecha Wojteckiego i Romana Tańskiego, który zarazem reżyseruje sztukę. Nowe, efektowne dekoracje prof. art. mal. Józefa Badowera.

Jak można przypuszczać z prób premjera „Szczęścia od jutra" będzie grana znakomicie przez wszystkich wykonawców.

W niedzielę popołudniu o godz. 4e-j — „SZCZĘŚCIE OD JUTRA".

W niedzielę wiecz. o godz. 8.15 „Szczęście od jutra".

Ceny miejsc łącznie z wszelkiemi dopłatami od 90 gr. do 3.59 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 8 października o godz. 20 wiecz. Premjera! — „Roxy".

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — W przerwie „Chwilka morska i kolonjalna" i komunikaty L.O.P.P. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.25 Komunikat gospodarczy. — 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. — 16.15 Wł. Włosik wygłosi pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski". — 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.40 „Nowy kodeks karny" — wygł. podprokurator Olgierd Missuna — 17.00 Muzyka lekka. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Życie zwierząt pod równikiem" — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton p.t.: „Towarzysz Iljin" — wygł. inż Eug. Porębski. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — W przerwie feljeton literacki: „Marja Konopnicka" — wygł. Wł. Korycki. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× ZASIŁKI Z.U.P.U. DLA ZMIENIAJĄCYCH POSADY. W okresie częstych obecnych redukcyj pracowników umysłowych aktualną jest kwestja, kiedy pracownik umysłowy uzyskuje ponownie prawo do świadczeń Z.U.P.U., jeżeli np. co jakiś czas zmienia zajęcie, przeplatając okresy zatrudnienia okresami pozostawania bez pracy. Wedle ustawy, po utraceniu prawa do zapomóg w Z.U.P.U. nabywa pracownik prawo to z powrotem po przepracowaniu ponownem 6-miesięcznego okresu. Jeżeli po utraceniu pracy i wykorzystaniu pełnych świadczeń 6-miesięcznych przyjęty został pracownik do innej pracy, z której został zwolniony po przepracowaniu 3 lub 4 miesięcy — nie posiada prawa do korzystania z zasiłków Z.U.P.U. Jeżeli natomiast pracownik korzystał z zasiłku Z.U.P.U. tylko przez kilka miesięcy i uzyska nowe zajęcie przed wyczerpaniem pełnego 6-miesięcznego okresu zasiłkowego, to na wypadek usunięcia go z nowej posady przed upływem 6 miesięcy, upoważniających normalnie do otrzymania świadczeń, ma prawo do całkowitych świadczeń w okresie 6-miesięcznym.

Odznaczenie zasłużonych

PRACOWNIKÓW.

W niedzielę, dn. 9 b.m. o godz. 10 rano, w gmachu starostwa będzińskiego odbędzie się uroczysta dekoracja 24 robotników, zasłużonych w pracy w przemyśle, a o godz. 11 rano uroczysta dekoracja 9 rzemieślników za długoletnią pracę i wybitne zasługi w polskim przemyśle.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH. Zarząd Związku pracowników Kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, oddział w Sosnowcu, zwołuje na dzień 8 b.m. o godz. 6 wieczorem nadzwyczajne walne zebranie wszystkich pracowników Kasy chorych bez względu na przynależność związkową, które odbędzie się w Domu katolickim przy ul. Pr. Mościckiego. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy ostatnich obniżek płac indywidualnych, oraz sprawa pragmatyki służbowej. Ze względu na ważność spraw, jak pragmatyka służbowa, którą referuje sekretarz zarządu głównego z Warszawy, pożądane jest liczne przybycie.

× BUDOWA GMACHU POCZTY W SOSNOWCU najprawdopodobniej rozpocznie się dopiero z wiosną roku przyszłego. Narazie został już ukończony przetarg, z powodu jednak spóźnionej pory, nie można rozpocząć robót jeszcze w czasie obecnej jesieni.

× POMOC BEZROBOTNYM. W starostwie będzińskiem odbyło się posiedzenie przedstawicieli poszczególnych samorządów w Zagłębiu w sprawie pomocy rodzinom bezrobotnych w okresie zimowym. Na posiedzeniu omawiano wytyczne, dotyczące akcji pomocy. Opracowanie szczegółów i realizowanie ich powierzone będzie lokalnym komitetom pomocy bezrobotnym.

× ZABAWA TANECZNA. Kolejowe przysposobienie wojskowe ognisko Ząbkowice w sobotę dnia 8 b.m. w sali Domu ludowego w Ząbkowicach na otwarcie sezonu jesiennego urządza zabawę taneczną z wielce urozmaiconym programem. Początek zabawy o godzinie 20. Dochód z zabawy przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe Ogniska.

× BILETY BLOCZKOWE. Jak wiadomo w komunikacji tramwajowej na terenie Zagłębia obowiązującą za przejazd opłaty strefowe, przyczem podstawą do obliczeń należności jest opłata za dwie strefy. Wywoływało to skargi i narzekania publiczności, uważającej, iż opłata powinna być pobierana za rzeczywiście przejechaną przestrzeń. Uwzględniając słuszne pretensje, dyrekcja tramwajów postanowiła wprowadzić bilety 3-strefowe. Pozatem wprowadzona będzie sprzedaż biletów 20 i 30 groszowych w bloczkach po 10 sztuk, przyczem bloczek biletów 20 gr. kosztować będzie 1.60 zł. a 30 gr. 2.40 zł.

× KOMISJA SANITARNA W CZELADZI. Onegdaj powiatowa komisja sanitarna z dr. Riedlem na czele przeprowadziła kontrolę szeregu warsztatów i piekarń w Czeladzi, z których kilka uznała za kwalifikujące się do zamknięcia. W jednej z piekarń znaleziono nawet... robaki.

Tydzień Bandery

UROCZYSTOŚCI W DĄBROWIE.

Komitet „Tygodnia Bandery" w Dąbrowie otrzymał wiadomość z zarządu głównego L. M. i K. iż na uroczystości „Tygodnia Bandery" przyjeżdża komandor Czeczot. P. komandor wygłosi na akademji morskiej odczyt na temat „Przyszłość Polski na morzu". Niewątpliwie obecność wysokiego oficera naszej marynarki i ciekawy temat odczytu ściągną szerokie warstwy społeczeństwa na akademję do kina „Wandy". Ceny biletów od 10 gr. do 1 zł.

Dowiadujemy się, że w pochodzie propagandowym weźmie udział również sekcja byłych marynarzy floty wojennej, zorganizowana w ostatnich dniach przez miejscowy oddział L. M. i K. Uroczystości „Tygodnia Bandery" zapowiadają się interesująco i wzbudzają duże zaciekawienie. Komitet prosi mieszkańców o udekorowanie w tym dniu domów flagami państwowemi.

Nowy oddział
LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W gmachu starostwa będzińskiego odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie, w sprawie utworzenia na terenie Będzina oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej. Na zebranie przybyło około 50 osób. Po zagajeniu obrad przez wicestarostę p. A. Izydorczyka, na przewodniczącego zaproszono lekarza powiatowego dr. Riedla, poczem w imieniu okręgowego zarządu L. M. i K. w Katowicach przemawiał wiceprezes Rady okręgowej p. inż. L. Rudowski, a prof. Staszko wygłosił interesujący odczyt na temat zadań L. M. i K. Po zaznajomieniu się ze statutem i podpisaniu deklaracyj członkowskich, dokonano wyboru władz nowego oddziału. Do zarządu zostali wybrani pp.: wicestarosta A. Izydorczyk. mjr. Pyszora, B. Misiórski, Z. Skowron i dyr. Einhorn. Na zastępców pp.: K. Kozubowska, dyr. M. Galewski i M. Wróblewski. Do komisji rewizyjnej pp.: W. Mandyczewski, dr. Riedel i J. Strzelec.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdajszej nocy funkcjonarjusz straży gran. z placówki w Strzybnicy zlikwidowali bandę przemytniczą, złożoną z 3 osób, pochodzących z pow. Będzińskiego, trudniącą się przemytem od kilku lat. Dwóch z nich ujęto a jeden zbiegł do Niemiec. Przemytnikom odebrano około 1 centnara bananów i innych owoców.

× **WŁAMANIE DO SKŁADU APTECZNEGO.** Policja czeladzka zaalarmowana została włamaniem do składu aptecznego p. Rosenbluma, przyczem sprawcy wywiercili otwór w drzwiach drewnianych z korytarza i wszedłszy do środka zabrali towaru na 60 zł. W sprawie tej policja prowadzi jeszcze śledztwo, to też szczegóły dotychczas nie są ujawnione. Trzeba dodać, że skład jest ubezpieczony na sumę 8 tys. zł.

× **INTERESUJĄCE POGADANKI.** Pogadanki dr. L. Łakomego w lektorjum czytelni miejskiej w Dąbrowie, wywołały duże zainteresowanie. Już w pierwszym swoim wykładzie prelegent wykazał, że jest mistrzem w udostępnianiu najtrudniejszych faktów i teoryj współczesnej chemji fizycznej, które czyni całkowicie zrozumiałemi dla laików, nie mających przygotowania naukowego i matematycznego Prelegent wprowadza słuchacza w królestwo, które jest zarazem romantyczne i realne.

Następna pogadanka dr. L. Łakomego odbędzie się w poniedziałek dn. 10 b.m.

× **SKARGI EMERYTÓW.** Emeryci z Zagłębia skarżą się nam, iż do dnia wczorajszego nie otrzymali jeszcze należnej emerytury, co wywołało wśród nich zaniepokojenie, a pozatem znaleźli się oni w trudnej sytuacji, gdyż większość z emerytów nie posiada żadnych zasobów i emerytura stanowi dla nich jedyne źródło utrzymania. Możeby więc odpowiednie władze wejrzały w tę sprawę i nie narażały emerytów na poważne przykrości, wynikające z nieregularnego wypłacania im należnych emerytur.

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Nowaka na kolonji Babia - Ława w Gołonogu. Ogień strawił część dachu, straty wynoszą 250 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

× **MILI SYNALKOWIE.** 18-letni Stefan Goroczyński, zamieszkały z matką w Sosnowcu (Nowopogońska 32) skradł matczyne oszczędności w sumie 460 zł., poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. W podobny sposób postąpił kilkunastoletni Stanisław Kania z Czeladzi, który skradł ojcu 140 zł. i również ulotnił się z domu. Odszukaniem „miłych" synalków zajęła się policja.

× **KRADZIEŻE.** Helenie Haberko, zamieszkałej w Strzemieszycach skradziono rower, wartości 150 zł.

Z mieszkania Józefa Kryczka w Gołonogu 30 zł. gotówką oraz garderobę, wartości 280 zł.

Joachimowi Wolfowi, zamieszkałemu w Dąbrowie (Kościuszki 22) skradła jakaś cyganka z kieszeni 24 zł. gotówką oraz kwit na pięć korcy węgla.

Z komórki Elżbiety Nowak w Gołonogu skradziono 10 kur.

Budowa muzeum Zagłębia
jest sprawą pilną.

W związku z ostatnio dokonanemi odkryciami archeologicznemi w Strzemieszycach wspominaliśmy o konieczności podjęcia bodaj że zaniechanej sprawy budowy muzeum Zagłębia. Twierdzenie, jakoby kryzys gospodarczy uniemożliwiał realizację projektu, nie ma należytego uzasadnienia, gdyż przy szczerem zajęciu się tą sprawą władz państwowych, samorządowych oraz niektórych instytucyj i organizacyj, pieniądze na ten cel, mimo trudnych warunków ekonomicznych niewątpliwie się znajdą. Oczywista, że budowa musi być dostosowana do obecnych stosunków, tj. nie trzeba wznosić jakichś olbrzymich gmachów i odrazu wybudować muzeum podług sporządzonych planów. Narazie wystarczą 2—3 ubikacje, chodzi bowiem o to, aby jaknajprędzej uratować wszelkie istniejące wykopaliska, oraz cenne dokumenty przed nieuchronną zagładą. Wszak wiadomo dobrze, iż różne instytucje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne posiadają wiele cennych rzeczy, dotyczących historji Zagłębia.

Niektóre z tych przedmiotów, z braku odpowiedniego pomieszczenia, lub nieumiejętnego przechowywania, ulegają szybkiemu zniszczeniu. Pozatem ludzie wyjeżdżają, umierają i w rezultacie ilość tych dokumentów stale się zmniejsza, tylko dlatego, że właściciele ich nie mają ich gdzie przekazać. Wystarczy choćby przytoczyć sprawę ostatnich wykopalisk w Strzemieszycach. Gdyby istniało muzeum, wszystkie odnalezione przedmioty tam zostałyby umieszczone, tymczasem z braku takiego pomieszczenia, wykopaliska powędrowały do Krakowa i niema żadnej pewności, czy kiedykolwiek wrócą do Zagłębia, nawet wtedy, gdy projekt budowy muzeum będzie zrealizowany. Aby więc tak cenne dla nauki i historji Zagłębia przedmioty uratować przed niechybną zagładą, trzeba jaknajprędzej przystąpić do budowy muzeum. Zbliżający się okres zimowy akurat jest odpowiednią porą do poczynienia wszelkich niezbędnych przygotowań i prac organizacyjnych, a ponieważ już w swoim czasie niektóre firmy i przedsiębiorstwa wyraziły gotowość ofiarowania pewnych materjałów budowlanych, w okresie zimowym akcja przygotowawcza powinna tak być postawiona, aby na wiosnę można było przystąpić do budowy.

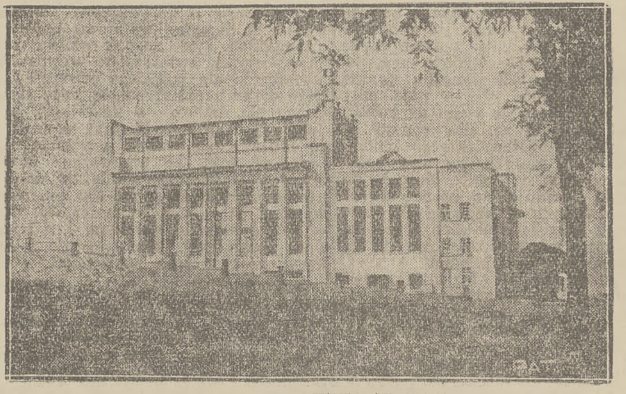
Chodzi o to, aby akcję zapoczątkować i sądzić należy, iż komitet budowy muzeum, jako specjalnie powołana w tym celu instytucja weźmie sprawę do serca i przystąpi wreszcie do budowy tak potrzebnego w naszym ośrodku muzeum.

Czy będzie spełniona obietnica
wobec pamięci poległych żołnierzy?

Na skutek licznych zapytań naszych czytelników, znów zmuszeni jesteśmy poruszyć sprawę pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 p. p. wzniesionego na placu 3 Maja w Będzinie. Budowa pomnika jest właściwie już ukończona, gdyż najważniejsza część pomnika, w postaci figury oddawna leży w koszarach, czekając na umieszczenie na właściwem miejscu. Jak opowiadają, projektowana przez komitet budowy uroczystość odsłonięcia połączona jest z większemi wydatkami, a ponieważ komitet nie rozporządza potrzebnym funduszem, więc uroczystość odłożono do lepszych czasów.

Przedewszystkiem niewiadomo, kiedy poprawa nastąpi, a następnie nicby, zdaje się, nie szkodziło, gdyby pomnik obecnie ukończyć i usunąć ze śródmieścia szpecące cały plac rusztowanie, sterczące już dwa lata, co wywołuje różne uwagi i komentarze. Wszak ani pomnik, ani sama uroczystość nie ucierpi na tem, że odsłonięcie nastąpi później, natomiast zyskałby wygląd miasta przez usunięcie rusztowania, czyli tak zwanej przez ludność szubienicy.

Może komitet budowy pomnika zechce w tej sprawie wydać swą opinję i poda do publicznej wiadomości, czy istnieje możliwość, że pomnik zostanie kiedykolwiek odsłonięty, gdyż cała ta sprawa zaczyna być nieprzyjemna, a nawet przykra, nigdzie bowiem w państwie kulturalnem nie pozwolonoby na to, aby pomnik, mający być wyrazem czci i hołdu dla żołnierzy, którzy oddali swe życie w obronie ojczyzny, był tak budowany, jak to ma miejsce w Będzinie.



NOWA ELEKTROWNIA W KALISZU.

Pod Kaliszem została niedawno uruchomiona elektrownia, która zaopatrywać będzie w światło prawie cały powiat Kaliski. Elektrownia zaopatrzona jest w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Podajemy fotografję pięknego gmachu nowej elektrowni kaliskiej.

Jeszcze o oszczędnościach
komisarycznych w Będzinie.

Pisząc onegdaj o niezwykłych metodach oszczędnościowych, stosowanych przez komisaryczne władze Magistratu Będzina nadmieniliśmy, iż za mieszkanie jednego ze zwolnionych pracowników miejskiego zakładu elktrycznego Magistrat musi płacić 130 zł. miesięcznie, a ponieważ bezrobotnego nie można wyeksmitować z mieszkania, istnieje duże prawdopodobieństwo, że Magistrat będzie dłuższy czas płacił za wspomniane mieszkanie i dzięki fantazjom p. komisarza, miasto narażone jest na poważne a całkowicie zbędne obciążenie.

Okazuje się, iż nie jest to wszystko, gdyż wspomniany pracownik miał z Magistratem specjalną umowę, w której najwyraźniej powiedziano, iż wrazie rozwiązania umowy obowiązuje 12-miesięczne wymówienie. Ponieważ wymówiono mu posadę na 3 miesiące, wniósł on skargę do sądu o pozostałe 9 miesięcy oraz 1 miesiąc urlopu i niewątpliwie na podstawie posiadanej umowy sprawę wygra.

Widać z tego, iż akcja oszczędnościowa p. komisarza może narazić miasto na znaczne wydatki, które w obecnych warunkach mogą nie mieć nawet pokrycia, a w każdym razie pieniądze te przydałyby się na rzeczy naprawdę potrzebne.

Proces komunistyczny
WYROK W SOBOTĘ.

Wbrew oczekiwaniu proces komunistyczny w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, zakończył się w środę późnym wieczorem. Po zbadaniu świadków, których zeznania rzuciły jaskrawe światło na działalność antypaństwową wszystkich oskarżonych, biegli przystąpili do zaznajomienia się z dowodami rzeczowemi i wydania swej opinji Prokurator w treściwem i zwięzłem przemówieniu, domagał się surowej kary dla winnych, poczem zabrała głos obrona. Oskarżeni do winy się nie przyznali. O godzinie 12 w nocy przewodniczący zamknął przewód sądowy.

W sobotę w południe zostanie ogłoszony wyrok.

Niemieckie drożdże
W SKLEPACH CZELADZKICH.

Wczoraj lotna kontrola śląskiego Urzędu wojewódzkiego przeprowadziła rewizje w szeregu sklepach i piekarniach w Czeladzi, konfiskując kilka kilogramów drożdży, pochodzenia niemieckiego. Drożdże te pochodzą z przemytu to też posiadaczom grożą surowe kary.

Jest charakterystycznem, że w kilku piekarniach wogóle nie było żadnych drożdży, przyczem jak twierdzą urzędnicy kontroli, zostały one schowane w obawie przed odpowiedzialnością.

W ostatnich czasach przemyt drożdży z Niemiec do Polski kwitnie, to też lotna kontrola. przeprowadza rewizję w całem Zagłębiu.

Zaginiony kupiec
JESZCZE NIE ODNALEZIONY.

We wczorajszym numerze podaliśmy ciekawą historję jednego z kupców żydowskich z Sosnowca, który po stracie majątku doznał obłędu, a w ub. niedzielę zaginął bez śladu.

Kupcem tym jest Sender Dancygier, zamieszkały ostatnio w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 7.

Zaginionego Dancygiera pomimo usilnych poszukiwań nie odszukano. Jak słychać, rodzina Dancygiera wyznaczyła podobno nagrodę za przyczynienie się do odnalezienia zaginionego.

ZE SPORTU.

„ZAGŁĘBIE" — SZKOŁA GÓRNICZO-HUT.

W sobotę tj. jutro o godz. 3.30 popoł. na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie drużyna „Zagłębia" rozegra zawody z drużyną reprezentacyjną szkoły górniczo-hutniczej Zawody będą ciekawe choćby z tego względu, iż drużyna reprezentacyjna wymienionej szkoły składać się będzie z najlepszych graczy Zagłębia.

ZAGŁĘBIE — SARMACJA.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie odbędą się zawody rewanżowe wymienionych klubów.

Przedmecz o godz. 1.30 popoł.

WERYFIKACJA ZAWODÓW O PUHAR.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia zeryfikowano mistrzostwa zawodów puharowych, przyznając zwycięstwo KS Unja-rezerwa: Wręczenie puharu odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. na zawodach drużyn Solvay — Unja w Sosnowcu.

K. S. PŁOMIEŃ MISTRZEM KL. C.

Mistrzostwo kl. C pierwszej podgrupy zdobył KS. Płomień Milowice, przechodząc tem samem do kl. B.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. L. Kw.: Bliższych informacji udzieli kuratorjum krakowskie.

SKROMNOŚĆ.

Narzeczona: — Jeśli chodzi o moje życzenia, mam tylko jedno...

Narzeczony: — Jakie?

Narzeczona: — Abyś spełniał wszystkie moje życzenia.

OMYŁKI DRUKARSKIE.

Żona: — Jasiu, w mojej książce kucharskiej znajduje się dużo błędów zecerskich.

Mąż: — Przekonałem się o tem przy obiedzie.

Kronika Zawiercia.

× Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej pod przewodnictwem kom. Langerta. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia omawiano sprawę szpitala miejskiego, przyczem uchwalono, że szpital mieścić się będzie w domach miejskich przy ulicy Paderewskiego. Następnie wybrano trzech członków do komisji sanitarnej w osobach pp.: Al. Erbego, inż. Rabinowicza i M. Majchrzaka. Zkolei powzięto uchwałę o badaniu mięsa przywożonego do miasta z innych miejscowości oraz zatwierdzono kilka planów budowlanych.

× KURSY PRZETWORÓW OWOCOWYCH. Wczoraj rozpoczęły się w sali urzędu gminnego w Porębie trzydniowe kursy przetworów owocowych. Kierowniczką kursów jest delegatka centralnego Tow. rolniczego z Warszawy.

× POBICIE. J. Roja, zamieszkały w Zawierciu poskarżył się przed policją że został pobity przez braci Bronisława i Antoniego Wałów oraz niejakiego Budziarza. Policja spisała protokuł.

× PODEJRZANI O KRADZIEŻ. W ub. tygodniu okradziono bibljotekę żydowską w Zawierciu. Jako podejrzanych o dokonanie kradzieży policja zatrzymała Jceka Kalkę (Marszałkowska) i Icka Grajcera (Blanowska). Obaj podejrzani o dokonanie kradzieży zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie.

Kronika Olkuska.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W dniu 2 b.m. odbył się w Krakowie ślub p. Leokadji Kudlanki z p. Wacławem Gęgotkiem, buchalterem K.K.O. w Olkuszu.

× NOWY LEKARZ WETERYNARJI. Sejmik olkuski zaangażował do punktu ambulatoryjnego badania mięsa w Olkuszu lekarza - weterynarji, p. Mieczysława Jagodzińskiego. Podobne punkty znajdują się w Pilicy, Wolbromiu i Skale przy obsłudze trzech lekarzy weterynarji. Powiatowym lekarzem jest p. J. Lubczyński.

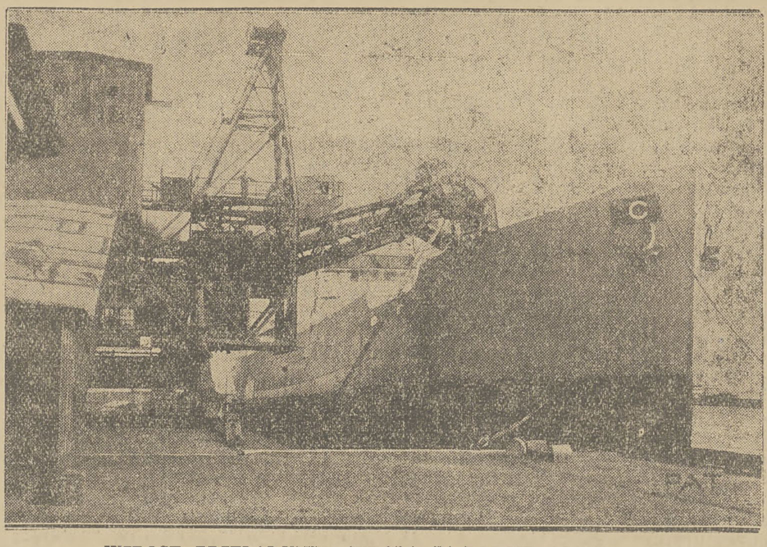
× POŻYTECZNĄ INSTYTUCJĘ POZBAWIA SIĘ LOKALU. Z rozporządzenia Kuratorjum krakowskiego, miejscowy inspektorat odmówił Stowarzyszeniu młodzieży polskiej męskiej dalszego korzystania z lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu. Stowarzyszona młodzież m. in. odbywała w lokalu szkolnym ćwiczenia orkiestry i korzystała z niego blisko od 6 lat. Trzeba zaznaczyć, że orkiestra ta bierze udział we wszystkich uroczystościach.

× NAGRODA DLA STRAŻY. Dzięki staraniom okręgowego Związku straży pożarnych w Olkuszu, P.Z.U.W. w Sosnowcu wyznaczył 3 nagrody w sprzęcie strażackim za najlepsze wyniki zawodów okręgowych w Pilicy w dniu 25.IX. r.b. następującym strażom: Siadcza (wartości zł. 150), Wola - Libertowska (wart. zł. 100) i Łobzów (wart. zł. 75).

× SKUTKI POTANIENIA. Z powodu potanienia cukru odczuwać się daje brak tego artykułu (faryny) w sklepach olkuskich. W niektórych sklepach można kupić cukier kostkowy, lecz po cenie zł. 1.80 kg.

× WŁAMANIE DO SĄDU. Wczorajszej nocy do kancelarji sądu grodzkiego w Olkuszu włamał się nieujęty osobnik, który usiłował okraść kasę sądową, lecz został spłoszony przez woźnego sądowego, Targowskiego. Targowski mieszka w tym samym domu, gdzie jest sąd. Około godz. 1 w nocy usłyszał w kancelarji stukanie i wyszedłszy na podwórko, zauważył światło w tym pokoju, gdzie mieści się kasa. Targowski narobił alarmu, a złodziej zbiegł, wyskoczywszy oknem.

× NA GORĄCYM UCZYNKU. Jeden z posterunkowych policji państwowej w Wolbromiu ujął wczorajszej nocy w czasie rozklejania odezw ręcznie pisanych o treści antypaństwowej, 15-letniego Izraela Wajdlinga, zamieszkałego przy swym ojcu w Wolbromiu. W rozlepianiu odezw pomagał Wajdlingowi inny chłopiec — żydek. który korzystając z ciemności, zbiegł.



WZROST PRZEŁADUNKU WĘGLA W PORCIE GDYŃSKIM.

Eksport węgla przez Gdynię wzrósł znacznie w ciągu ostatniego miesiąca doróżnując eksportowi przez port gdański. Zawdzięczać to należy nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym portu gdyńskiego. Na ilustracji naszej widzimy ładowanie węgla z przeznaczeniem do Argentyny „taśmowcem" Skarbopolu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Świadczenia publiczne, a obieg pieniężny.

O stopniu, w jakim dane społeczeństwo obciążone jest świadczeniami publicznemi, świadczy w pewnej mierze stosunek tych świadczeń do wielkości obiegu pieniężnego. W Polsce stopień tego obciążenie jest szczególnie wysoki. Dochody państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych stanowiły u nas w 1928-29 r. 27.5 proc. obiegu pieniężnego, wliczając w to i obrót bezgotówkowy Analogiczny stosunek wynosił w Niemczech w tym samym czasie 8.75 proc. Dochody instytucyj publicznych zabiera ły więc w Polsce niemal czwartą część środków obrotowych, oddziaływując w ten sposób hamująco na tempo wymiany i obniżając zdolność płatniczą społeczeństwa. W ostatnich latach, skutkiem polityki deflacyjnej, obieg pieniężny uległ zmniejszeniu. Jednocześnie świadczenia publiczne zachowały znaczną sztywność. W rezultacie nie ulega wątpliwości, że udział dochodów publicznych w naszym obrocie wewnętrznym wzrósł.

Zmniejszenie ilości świadectw przemysłowych

Statystyka świadectw przemysłowych, wykupionych w 1932 r., wykazuje, że ilość świadectw zmniejszyła się w porównaniu z 1931 r. o 10 proc. Największy ubytek przypada na okręgi miasta Warszawy, krakowski i lwowski. Wśród przedsiębiorstw handlowych daje się zauważyć wyraźny proces proletaryzacji, gdyż zmniejszyła się ilość świadectw III kat. handl., przybyło natomiast świadectw IV kat., wykupowanej przez stragany, budki i t.p. Z danych o ilości świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych wynika dość pouczający wniosek, że zmniejszenie w silniejszym stopniu dotyka większe przedsiębiorstwa niż mniejsze, oraz w województwach wschodnich — Białostockiem, Brzeskiem i Wołyńskiem przedsiębiorstw przemysłowych przybyło w ciąg: roku prawie 10 proc.

Kronika gospodarcza.

SPADEK ZADŁUŻENIA DŁUGOTERMINOWEGO W POLSCE. Stan emisyj prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego w końcu ubiegłego półrocza wynosił 1,064 milj. złotych, z czego na pożyczki ziemskie przypada 611 milj. złotych, reszta zaś na pożyczki miejskie. Ogólna suma pożyczek nieunormowanych wynosiła na koniec drugiego półrocza r.b. — 1,037 milj. złotych. W porównaniu do stanu na początku drugiego kwartału rb. stan emisyj instytucyj kredytu długoterminowego zmniejszył się o 5 milj. złotych, zaś stan pożyczek nieumorzonych o 8 milj. złotych. Na terenie Polski znajduje się oprócz dwóch banków państwowych 21 prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego a mianowicie: trzy towarzystwa kredytowe, 12 towarzystw kredytowych miejskich. 4 banki hipoteczne i 2 komunalne oraz towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego. Z powyższych danych wynika, że stan zadłużenia długoterminowego w Polsce wykazuje powolny spadek.

900 KAMIENIC NA LICYTACJĘ. Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wystawiło na licytację 900 kamienic. Termin sprzedaży publicznej oznaczony został na grudzień 1932 r. i styczeń 1933 roku. Jest to blisko czwarta część domów, obciążonych długami hipotecznemi na rzecz towarzystwa. Zaległości wynoszą przeszło 13 miljonów złotych, t. j. blisko 7 proc. zadłużenia i 50 proc. więcej niż wynosi bieżąca rata towarzystwa. Jak pisze tygodnik „Miasto Polskie" w okresie przedwojennym zaległości wynosiły najwyżej 15,3 proc. raty bieżącej. Obecnie są one zatem stosunkowo dziesięciokrotnie większe od najwyższych zaległości przedwojennych. Jak z tego widać, położenie nieruchomości miejskich jest wprawdzie lepsze od położenia majątków ziemskich (Towarzystwo kredytowe ziemskie m. Warszawy wystawia na licytację połowę zadłużonych majątków, zaś Tow. kredytowe m. Warszawy czwartą część zadłużonych kamienic) ale również nie jest świetne.

O OBNIŻENIE TARYF KOLEJOWYCH NA PRZEWÓZ DRZEWA. Sytuacja w eksporcie drzewa nie przedstawia się pomyślnie. Dostęp na szereg rynków — zwłaszcza francuski — wskutek ograniczeń przywozowych jest nadal wysoce utrudniony. Mimo, że spożycie w krajach, importujących drzewo, utrzymuje się na stałym, choć niskim poziomie, ceny mają tendencję wybitnie zniżkową. W decydującym stopniu wpływa na to dumping walutowy państw skandynawskich, które spadek waluty wyzyskują w kierunku zwiększenia wywozu. W tych warunkach dla polskiego przemysłu drzewnego coraz bardziej palącą staje się zniżka taryfy dla drzewa we wszystkich jego formach. O dysproporcji, jaka obecnie istnieje między ceną drzewa, a wysokością taryf świadczy fakt, że przewoźne niektórych mniej wartościowych gatunkcw drzewa już przy odległościach ponad 250 km. równa się wartości przewożonego materjału. Utrudnia to przemysłowi drzewnemu, jak i przemysłom pochodnym, konkurencję z krajami lepiej geograficznie położonemi.

BEZROBOCIE W POLSCE. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 1 b.m. wynosiła ogółem 147.166 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 2.003 osoby.

PRZEŁADUNEK WĘGLA w portach gdańskim i gdyńskim wyrażał się we wrześniu liczbą 750.581 ton, z czego na Gdynię przypada 386.200 ton, na Gdańsk zaś 364.381 ton. W porównaniu z sierpniem przeładunek zwiększył się o 44 091 ton, t. j. o 6,2 proc.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH. W sferach ogrodniczych Holandji mzrasta tendencja na rzecz bojkotu towarów niemiekich. Jedna z izb handlowych zwraca się do rządu holenderskiego z usilnem naleganiem, by starał się zapobiec dojściu do skutku w Niemczech nowych zarządzeń kontyngentowych, gdyż skutki mogą być dla handlu holendersko-niemieckiego katastrofalne. Przemówienie niemieckiego ministra von Brauna w sposób konkretny potwierdzające wiadomości o zamierzonem kontyngentowaniu, wywołało zarówno w sferach rolniczych, holenderskich. jak i w prasie oburzenie. Uważa się, że zapowiadane zarządzenie kontyngentowe w dotkliwy sposób dotkną wywóz holendedski, nie bacząc, iż Holandja jest doskonalym odbiorca towarcw niemieckich.

GIEŁDA WARSZAWSKA

6 października.

Waluty: Belgja 123,83, Gdańsk 173,45. Holandja 358.45. Londyn 30.82, Nowy Jork 8.917. Paryż 34.95.50, Praga 26.42, Szwajcarja 172.03.

Obroty małe. tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,91.25. Rubel złoty 4.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin: 212.00 (w żądaniu). 211.90 ((chciano płacić). Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,50—211,60. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30,77.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.38, 5 proc. konwersyjna 41,00—41,50, 6 proc. poż. dolarowa 55.25—55,50—56,00, 10 proc. poż. kolejowa 100,00.

Akcje: Bank Polski 89,50—90.00. Starachowice 9,25, Haberbusch 46.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 15.75—16,00, Pszenica jednolita 25.50—26,00, Pszenica zbierana 24,50—25,00, Owies jednolity 17.00—17,50. Owies zbierany 16,50—17,00, Jęczmień na kaszę 16,00—16,50. Jęczmień browarny 18,00—19.00, Groch polny jadalny z workiem 24,00—27,00. Groch Wiktorja z workiem 26.00—30,00, Peluszka 18,00—19,00, Ziemniaki jadalne 4.00—5,00. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 45,00—50,00, Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40,00—45,00, Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 28,00—30,00, Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 22.00—24,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00—24,00, Otręby pszenne szale 10.50—11,00, Otręby pszenne średnie 10,00—10,50, Otręby żytnie 8,25—8,75. Reszta notowań bez zmiany.

Wygrane na zabawie
POLICYJNEGO K. S.

Zarząd „Policyjnego Klubu Sportowego" zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w dniu 2 bm. na loterji fantowej w czasie zabawy w parku renardowskim wygrały następujące nr. nr. biletów:

I

2 4 7 12 15 25 28 34 50 52 53 55 59 61 62 70
75 78 84 87 92 94 96 101 105 111 112 115 116
120 127 135 141 144 146 151 155 162 165 168
171 173 176 177 181 197 198 204 208 211 212
215 219 220 228 235 240 242 245 246 258 263
273 274 275 276 277 280 297 304 305 309 315
319 329 331 336 337 338 353 357 360
363 365 370 386 389 391 392 401 403 406 409
410 412 413 419 420 426 430 434 437 438 450
451 452 454 459 463 470 481 483 493 498 501
503 506 511 512 514 517 519 520 521 531 539
541 556 557 560 570 576 588 589 590 595 599
602 607 611 612 628 636 639 640 641 644 645
646 651 656 659 665 667 672 675 676 677
678 680 681 682 685 703 710 714 716 725
730 731 732 739 740 742 746 752 756 757
760 763 771 772 778 784 785 792 795 798
809 810 812 820 822 825 827 829 831 832
839 841 845 853 857 870 874 877 885 893
905 906 913 915 917 924 925 927 930 931
933 936 941 944 945 947 952 954 957 958
959 963 969 973 975 979 987 996 997
32000 32002 32005 32008 32024 32036 32037
32048 32049 32067 32070 32073 32079 32080
32081 32091 32092 32094 32096 32099 32109
32110 32121 32125 32128 32129 32134 32138
32139 32147 32156 32164 32165 32166 32167
32170 32172 32179 32182 32187 32203 32205
32207 32208 32210 32214 32221 32224
32228 32233 32242 32248 32249 32254
32256 32258 32270 32280 32285 32288 32290
32293 32296 32301 32303 32304 32305 32309

C.d.n.

Fanty są do odebrania w oddziale konnym policji państwowej przy ul. Sobieskiego w Sosnowcu codziennie, począwszy od dnia 10 października 1932 r. za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 13. Osoby dalej zamieszkałe mogą otrzymać wygrane fanty w komisarjatach i posterunkach, na których terenie zamieszkują, za uprzedniem zgłoszeniem biletów. Fanty nieodebrane do dnia 24 października 1932 r. przechodzą na własność „Policyjnego Klubu Sportowego".

Kącik humorystyczny.

DZIESIĘĆ SŁÓW.

On znalazł dobrą posadę i telegrafuje do swojej wybranej:

„Mam posadę, czy zgadzasz się teraz wyjść za mnie zamąż? Dziesięć słów na odpowiedź opłacono". Po paru godzinach otrzymał odpowiedź: „Z radością tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, Zosia".

HUMOR SZKOCKI.

Bobby Mac Pherson przyjechał zwiedzić Paryż.

Z dworca wsiada do taksówki.

— Ile będzie kosztować obejrzenie Paryża? — pyta szofera.

— To zależy jak długo będzie pan jechał — odpowiada szofer.

— A jak się dowiem.

— Trzeba tylko patrzeć na taksometr. W ten sposób zobaczy pan sumę.

Bobby wsiadł do auta i jechał po mieście parę godzin.

— No, jak się panu podoba nasz Paryż. — pyta się szofer, zatrzymując auto. — Wieża Eifla, Pałac Inwalidów, Giełda, Opera?

— Jak mi się podoba? Czy ja wogóle co widziałem! — odpowiada Mac Pherson: **Przecież cały czas patrzyłem na licznik!**

Z całej Polski.

ZAGRANICZNI KAPITALIŚCI ZABIEGAJĄ O KUPNO TRUSKAWCA.

Lwowski „Nowy Wiek" donosi: W ub. tygodniu bawili w Truskawcu finansiści zagraniczni z Holandji i Szwajcarji, którzy pertraktowali z właścicielami Truskawca, celem zakupienia tego zdrojowiska. Podobno tranzakcja ta ma być wkrótce zrealizowana, a cena kupna ma wynosić 30 milj. zł. Równocześnie rozeszły się pogłoski, że w Truskawcu bawili również grecko-katoliccy duchowni z Rzymu, osoby blisko metr. Szeptyckiego stojące, oraz, że za plecyma kapitalistów zagranicznych kryją się sfery ukraińskie.

PIERWSZE OFIARY KASYNA SOPOCKIEGO.

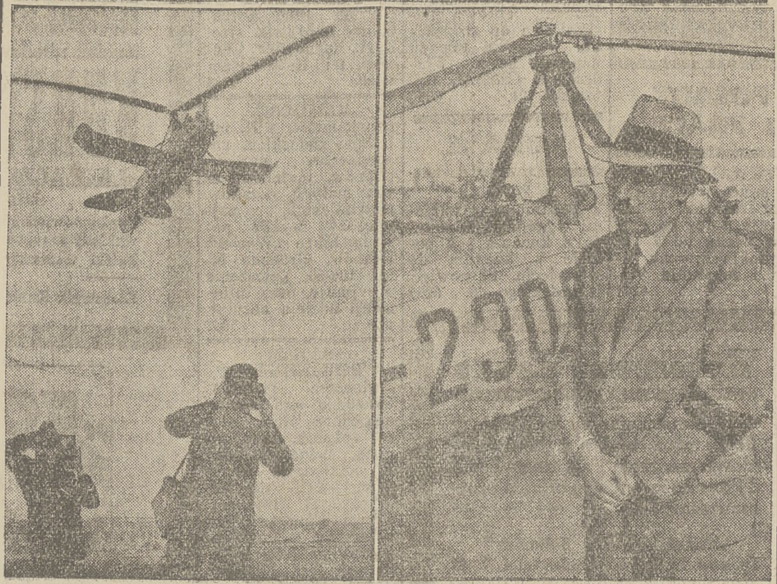
Kilka miesięcy temu głośna była sprawa kasyna w Otwocku, wybudowanego kosztem trzech miljonów złotych. Jak wiadomo celem magistratu otwockiego było urządzanie w kasynie rulety i innych gier hazardowych na wzór zagranicznych domów gry. Wskutek alarmów prasowych władze państwowe w ostatniej chwili powstrzymały się z wydaniem koncesji na dom gry. Było to ogromnym ciosem dla magistratu otwockiego, gdyż zniweczyło wszystkoie plany pogrążając miasto w otchłań kłopotów finansowych. Całkowicie też zawiedziona została kalkulacja dzierżawcy kasyna p. Gustawa Pojzela, który przystał na wszystkie warunki otwockiego magistratu. Panu Pojzelowi zabrakło pieniędzy na uruchomienie imprezy, to też niefortunne kasyno nie zostało otwarte i pustką bije z sal, gdzie srebrna kulka miała decydować o bogactwie i ruinie graczy. Co jednak najgorsze, że dzierżawca kasyna pobrał znaczne kaucje od kelnerów, fryzjerów i innych zaangażowanych do kasyna pracowników. Obecnie, mimo energicznego żądania zwrotu kaucji, odmawia tego. Pierwsze ofiary kasyna zarwani pracownicy złożyli skargę przeciwko p. Pojzelowi, władzom prokuratorskim.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁĄ WIEŚ.

Dnia 3 b. m. około południa wybuchł niezwykle gwałtowny pożar w Korytnicy, pow. jędrzejowskim, który, rozszerzając się błyskawiczną szybkością, zniszczył w przeciągu paru godzin niemal całą wieś. Ogółem spłonęło 171 budynków, w czem 64 domy mieszkalne. Z dymem poszedł również cały dobytek włościan i nagromadzone zbiory. Ludność biwakuje pod gołem niebeb. Niezbędną jest doraźna pomoc. Przyczyna katastrofalnego pożaru nie jest narazie znana.

NAPAD STADA WILKÓW NA WOŹNICĘ.

W lesie ok. wsi Andry ok. Iwieńca na Wileńszczyźnie, znaleziono zagryzionego konia, oraz nawpół przytomnego kupca Sznajdera, ukrytego na drzewie. Jak się okazało, na przejeżdżającego furmanką Sznajdera napadło kilka wilków, które rzuciły się na konia. W trakcie zagryzania nieszczęśliwego zwierzęcia, Sznajder zeskoczył z wozu i wdrapał się na pobliskie drzewo, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci. Sznajder na drzewie stracił przytomność; odnaleziono go zwisającego między gałęźmi.



NOWY TYP HELIKOPTERA.
Wynalazca Focke-Wulf skonstruował nowy typ helikoptera, wznoszącego się pionowo w górę. Po prawej stronie wynalazca przy swoim aparacie; po lewej aparat podczas lotu.

NIEZWYKŁY WYNALAZEK
INŻYNIERA POLAKA.

Przed paru dniami pojawiła się sensacyjna wiadomość, że w Rehagen w Niemczech opatentowany został nowy typ samolotu, zabezpieczonego przed utratą równowagi. Autorem tego wynalazku ma być rzekomo Niemiec J. Notebrock.

Wynalazek ten, mający ogromne znaczenie dla lotnictwa, opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rura, zrzucona z wysokości, nie spada nigdy sztorcem, lecz w położeniu poziomem. Samoloty, których skrzydła zaopatrzone będą w kilka otwartych rur, w razie nieszczęścia inaczej nie spadną, jak płasko. Przeprowadzone w tym kierunku próby, dały jak najlepsze rezultaty.

W związku z tym wynalazkiem, który spowodować może szereg zasadniczych zmian w budowie samolotów, Instytut doświadczalny w Poznaniu wyjaśnia, że taki właśnie patent zgłosił do Patentu Polskiego już w sierpniu 1930 roku Polak inż. J. Boguszewski, zajęty w firmie H. Cegielski. P. Boguszewski zwrócił się także z swoim wynalazkiem do firmy Plage-Laśkiewicz w Lublinie z prośbą o poddanie jego wynalazku dalszym badaniom. Firma Plage-Laśkiewicz przychylnie odniosła się do wynalazku, ale na tem też się skończyło.

Również i Instytut aerodynamiczny poinformowany został o doniosłym wynalazku, który do dziś dnia spoczywa gdzieś w pyle zapomnienia, a Niemiec święci triumfy.

Rury stabilizacyjne pomysłu inż. Boguszewskiego są zasilane wydechem z motoru, co powoduje większą cyrkulację powietrza.

Maksym Gorkij
w rękach G. P. U.

Moskwa żyje obecnie pod znakiem Maksyma Gorkiego. Z okazji jubileuszu 40-letniej jego działalności prasa wypisuje całe dytyramby na cześć „największego pisarza świata". We wszystkich większych miastach ZSRR. urządzono obchody na cześć jubilata, a rada komisarzy ludowych postanowiła przemianować miasto Niżnij-Nowgorod na „Maksim Gorkij"...

Ale oto jeden z korespondentów pism niemieckich nadsyła do swego pisma artykuł z okazji tego jubileuszu. W artykule tym ukazuje odwrotną stronę medalu: prawdziwy stosunek władców czerwonego Kremla do tej ozdoby literatury proletarjackiej.

Oto — jak pisze ów korespondent: Gorkij w ręku obecnych władców Moskwy jest marjonetką dla pokrywania w oczach Europy okropności ustroju bolszewickiego. Gorkij ma zlecone sobie pośrednictwo między inteligencją a szczytem władz sowieckich.

Proletarjackiemu pisarzowi oddano do dyspozycji ogromny pałac Riabuszyńskich. Pałac ten urządzony jest z przepychem i jest miejscem, gdzie gromadzi się inteligencja sowiecka i osoby przybywające z delegacją z zagranicy. W pałacu tym Gorkij nie odgrywa wybitniejszej roli. Rolę gospodarza odgrywają jego sekretarze. Rzeczywistym gospodarzem jest niejaki Kruczkow, specjalny agent G.P.U., przydzielony dla kierowania życiem prywatnem Gorkiego. Kruczków zarządza służbą domową, specjalnie dobraną z agentów GPU.

W gabinecie swym Gorkij ma telefon, połączony bezpośrednio z gabinetem znanego czekisty Jagody. Bez jego zezwolenia Gorkij nie może zrobić ani kroku. Od decyzji Kruczkowa zależy przyjęcie tego czy innego petenta. Gorkij nie ma prawa przyjmowania żadnej delegacji włościan, czy robotników, ani petycji w sprawie polepszenia bytu włościan lub robotników.

Artykuły, wysyłane do pism przez Gorki'ego, podlegają cenzurze jego sekretarzy. Gorkiemu nie wolno przechylać się ani na stronę prawicy, ani na stronę lewicy.

Zapewniono mu dobrobyt, pod warunkiem bezapelacyjnego wykonywania wszelkich zarządzeń Stalina.

Rzeczy ciekawe.

JAKIE KRAJE ZUŻYWAJĄ NAJWIĘCEJ MYDŁA.

Najwięcej mydła zużywa Anglja, w której konsumcja roczna tego artykułu wynosi 21 funtów na głowę; za nią kroczą Niemcy, gdzie konsumcja wynosi 15 funtów na głowę w stosunku rocznym, na trzeciem miejscu — Czechosłowacja, gdzie konsumuje się 11 funtów na osobę.

KUKURYDZA I SŁOMA NA OPAŁ.

Z powodu katastrofalnego spadku cen produktów rolnych, władze okręgu Colfax w stanie Nebraska (U. S. A.) polecił opalać piece w szkołach, sądach i budynkach miejskich słomą i kukurydzą, zamiast węglem.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

47

Z pod czerwonej, fantazyjnej czapeczki wyglądały, blade koloru słomy, loki. Obok niej siedział redaktor Krauze.

— Jadą za miasto — powiedziała Stasia.

Przeszły przez ulicę.

— Ta Ina Drewicz wygląda, jak aniołek, a w gruncie rzeczy to żmija — powiedziała Andzia.

— Jestem przekona, że to Ina namówiła Borettjego do tego wywiadu.

— Słuchaj, Krauze, znowu jakaś dziewczynka do ciebie przyszła.

— Do mnie? — spytał Krauze, wycinając dużemi nożycami odcinek gazety.

— Śliczna dziewczynka, paluszki lizać — powiedział tamten.

Czy ma zaraz tu wejść?

— Niech wejdzie.

Po chwili przed redaktorem Krauzem ukazała się wysmukła postać girlsy z „Białej Kotki".

— Proszę niech pani siada.

Andzia usiadła przed redaktorskim biurkiem Krauzego i uśmiechnęła się.

„Ach to ta mała" przypomniał sobie młody człowiek. „Śliczne stworzenie!"

— Czem mogę pani służyć? — spytał z czarującym uśmiechem.

— Ach, panie redaktorze. Jestem girlsą z „Białej Kotki". Nazywam się Anna Wdowiakówna, pragnęłabym zasięgnąć pewnych informacyj...

— Służę pani. Może chciałaby pani wzmiankę w „Zwiastunie", to można będzie zrobić. Gdyby pani miała jakąś dobrą fotografję...

— Ach, nie, to nie o to chodzi. Chciałabym się dowiedzieć, czy nie wie przypadkiem, gdzie znajduje się obecnie Wiktor Boretti?

Wymawając to imię, które tak ciągle zajmowało jej myśli, zaczerwieniła się gwałtownie.

„Ta mała kocha się na zabój w Borettim", przypomniały mu się słowa Iny. „Biedna maleńka".

Do gabinetu Krauzego wsunął się w tej chwili młody blondyn, redaktor Walicki. Jeden z najweselszych towarzyszy redakcyjnych.

Andzia zaniepokoiła się.

Krauze zrozumiał jej niepokój.

— Niech się pani nie obawia — powiedział. Przy Walickim można o wszystkim mówć. Jak studnia... Otóż nie wiem dokładnie, gdzie w tej chwili znajduje się pan Boretti. Miał być we Francji, potem w Londynie, a potem w Ameryce. W tej chwili jest pewnie w Paryżu. Ale dlaczegóż to pani do mnie się z tem zwraca? — dodał z uśmiechem.

— Ach, bo widzi pan, sądziłam, że skoro pan z nim miał wywiad przed jego odjazdem, to chyba panu mówił o swoich planach....

Redaktor Walicki wybuchnął głośnym, hałaśliwym śmiechem.

— Ha, ha, ha to pyszne, wspaniałe — śmiał się, uderzając się po kolanach. Z tym wywiadem to świetna historja. Przecież on na oczy nie widział Borettiego przed jego wyjazdem.

— Ach, przestań — przerwał mu zmieszany Krauze.

— Nie, nie przestanę... Ten wywiad był jednym wielkim bluffem, to Ina Drewicz ulepiła tę fikcyjną rozmówkę z naszym mistrzem. Boretti go podobno wcale nie czytał, bo zaraz potem wyjechał zagranicę.

— Sam przyznaj — przerwał mu Krauze, chcąc obrócić całą nieprzyjemną dla niego rozmowę w żart, że trudniej jest napisać wywiad, którego się nie miało, niż taki, który był naprawdę. Na tem polega sztuka dziennikarza... Proszę pani, zwróć się do Andzi, panno Netti, jeśli pani się chce dowiedzieć dokładnego adresu, niech pan się dowie w zarządzie Filharmonji, tam będą napewno wiedzieli. Ale mam nadzieję, że to nie była pani ostatnia wizyta w naszej redakcji? Prawda?

— Na zakończenie mam do pana jeszcze jedną wielką prośbę powiedziała przymilnie.

— Słucham, każda prośba tak ślicznej osóbki jest dla mnie rozkazem.

— Niech pan nie powtarza pannie Inie Drewicz o mojej wizycie u pana w redakcji — powiedziała przyciszonym głosem, nie chcąc, aby Walicki, który przeszedł do sąsiedniego pokoju, słyszał, co mówiła.

— Ależ bardzo chętnie. Nic nie powiem. Przyrzekam pani.

D. c. n.



PUŁAPKA NA PSOTNIKÓW.
W Ameryce skonstruowano specjalne aparaty alarmowe dla zawiadamiania straży pożarnych, które przytrzymują rękę alarmującego do chwili przybycia dyżurnego. Ma to na celu zapobieganie fałszywym alarmom i złośliwym figlom.

Losy konsumenta
W ROSJI SOWIECKIEJ.

P.A.T. podał w dniu 3 b.m. telegram z Moskwy, zawierający treść uchwały centralnego komitetu partji komunistycznej w sprawie stanu produkcji przedmiotów pierwszej potrzeby w Rosji sowieckiej. Ciekawe szczegóły znajdujemy w tej sprawie w „Ekonom. Žiźni“ z dnia 27-go września. Dają one pojęcie o tem: jak zaspakajane są codzienne potrzeby obywatela sowieckiego:

— Można powiedzieć, że w zasadzie cechy fabryczne, produkujące przedmioty pierwszej potrzeby. nie widują nigdy kierujących pracą inżynierów, nie posiadają wcale wykwalifikowanych robotników. Techniczne zapotrzebowanie tych fabryk składa się z dawno zapomnianych rupieci, które od dłuższego czasu marnowały się w składach i podwórkach fabrycznych. Skutkiem braku kierownictwa technicznego produkcję prowadzi się sposobami, stosowanemi w przemyśle chałupniczym. Nietylko te warunki produkcji obniżają poziom artykułów pierwszej potrzeby. Nieznajomość potrzeb ludności i jej nawykmień, niechęć liczenia się z potrzebami konsumenta. oto dalsze przeszkody. Zakłady fabryczne produkują to, co się im wydaje łatwiejszem lub bardziej korzystnem.

Tak wygląda zaspakajanie potrzeb codziennych spożywcy sowieckiego po latach gospodarki planowej w oświetleniu naczelnego organu gospodarczego Sowietów: towary, fabrykowane metodami chałupniczemi z rupieci. marnujących się po składach i podwórkach fabrycznych, bez dozoru technicznego, przez niewykwalifikowanych robotników.

MIMOWOLI.

Pacjentka: —... a gdy bóle wciąż się wzmagały, udałam się do aptekarza...

Doktór: — Aptekarz nie może dać dobrej rady w takim wypadku.

Pacjentka: —... i otóż on właśnie polecił mi udać się do pana doktora!

Reklama jest dźwignią handlu



KRÓLOWA WINNIC
wybrana w obecnym sezonie winobrania w jednej z miejscowości Szampanji.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.